Niedziela, 9 maja 1948

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 36
Telefony redakcji: 556-53; 585-16; — Telefon administracji 587-60; — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 9—16, w soboty od 9—15

Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 127 — Kraków — Rok 5[illegible]

Podziemny strajk GÓRNIKÓW w kopalni angielskiej

LONDYN. — 96 górników kopalni Wales Wood zastrajkowało na znak protestu przeciw zarządzeniu Narodowej Rady Węglowej, która poleciła unieruchomić kopalnię a w sobotę zwolniła całą załogę w ilości 800 osób.

96 górników pozostaje od tygodnia pod ziemią, domagając się zmiany decyzji Rady.

Zarządzenie Rady wywołało wielkie oburzenie w kołach robotniczych.

Front demokratyczno-ludowy ostrzega:

Drogą ruin i krwi pójdą Włochy pod rządami chadecji

RZYM — Na otwarciu sesji nowego parlamentu włoskiego przemawiał [illegible]

Mówca zarzucił partii chrześcijańsko-demokratycznej, że wniosła w atmosferę polityczną Włoch zarazę neofaszyzmu Po raz wtóry w historii Włoch zdarza się, że jedna partia uzyskuje przy pomocy metod gwałtu absolutną większość w parlamencie oświadczył Terracini, czyniąc aluzję do „parlamentu" faszystowskiego.

Chadecja rozpoczęła już wciąganie Włoch do bloku podżegaczy wojennych. Operacja ta jest przedstawiona narodowi jako rewizja traktatu pokojowego.

„Uzurpatorzy, rządzący dziś Włochami, zakończył Terracini [illegible] poprowadzić kraj tą samą drogą, którą poszła poprzednio [illegible] narchia, opanowana przez [illegible] — drogą ruin i krwi".

RZYM (SAP). — Na pierwszym posiedzeniu nowego parlamentu włoskiego dokonano wyboru przewodniczących obu izb. Przewodniczącym włoskiej izby niższej został wybrany chrześcijański demokrata Giovanni Gronchi. Przewodniczącym senatu włoskiego wybrany został 198 głosami Ivanoe Bonomi. Na kandydata frontu demokratycznego — Terraciniego padło 111 głosów.

[illegible]

RZYM (SAP). — Posłowie frontu demokratyczno-ludowego postanowili nie brać udział w wyborze włoskiego prezydenta republiki. Będzie to forma protestu przeciwko nadużyciom wyborczym, które przyniosły zwycięstwo włoskiej chadecji.

Togliatti omawiając w sobotę [illegible] newry chrzecijańskich demokratów, zmierzające do zapewnienia prezydentury ich kandydatowi hrabiemu Sforza wyraził się o nim dosłownie:

„Kandydat chadecki nie posiada kwalifikacji, których wolno oczekiwać od pierwszego obywatela republiki. Tylko ci, którzy pragną zdyskredytować republikę i ustrój demokratyczny, mogą popierać tego bufona w amerykańskim unifor[illegible]".

Częściowy rozejm

Wczoraj w południe ustały walki w Jerozolimie

13 osobowy rząd żydowski lada chwila obejmie władzę

JEROZOLIMA — Według ostatnich doniesień Żydzi i Arabowie zawarli rozejm, zobowiązując się do zaprzestania działań wojennych na terenie miasta Jerozolimy w sobotę o godz. 12. Rozejm nie obejmuje innych części Palestyny, a zwłaszcza okręgu Haifa-Jaffa, gdzie walki trwają w dalszym ciągu. Wczoraj przed południem w Jerozolimie tu i ówdzie słyszało się strzelaninę.

NOWY JORK — W Lake Succes brytyjski minister kolonii przedłożył Organizacji Narodów Zjednoczonych nowy projekt administracji Palestyny, który wszedłby w życie 15 maja z chwilą zakończenia mandatu brytyjskiego. Brytyjczycy proponują powołanie nowego organu z ramienia ONZ, w skład którego weszliby początkowo konsulowie brytyjski, francuski i amerykański z obecnej komisji rozjemczej urzędującej w Palestynie. Do organu tego dokooptowanoby również przewodniczącego komisji palestyńskiej ONZ, delegata Czechosłowacji Lisickiego. Nowy organ administracyjny współpracowałby z Żydami i Arabami, przy czym pełnomocnictwa jego uległoby stopniowemu rozszerzeniu.

LONDYN — Jak donosi z Jerozolimy Agencja Reutera, rzecznik Agencji Żydowskiej oświadczył, że rząd żydowski, składający się z 13 osób, gotów jest przejąć wszystkie agendy administracyjne w Palestynie po wygaśnięciu mandatu brytyjskiego w dniu 15 maja br

Żydowski Departament Sprawiedliwości rozpoczął już urzędowanie w Tel-Avivie. Wszystkim urzędnikom żydowskim zatrudnionym w administracji brytyjskiej polecono pozostać na zajmowanych stanowi[illegible]

Główny oskarżony przyznaje:

Koncepcje polityczne i taktyka endecji były błędne i fałszywe

WARSZAWA — W drugim dniu procesu prezydium nielegalnego SN kontynuował swe zeznania osk. Maciński, który przeznał się do szkolenia piątek terrorystycznych, [illegible] — niejakiego Sojski, Maciński założył radiostację nadawczą dla przekazywania wiadomości szpiegowskich. Jeżeli chodzi o współpracę SN z komitetem porozumiewawczym organizacji podziemnych, to delegatem endecji w komitecie był [illegible] Rady Marszewski, do którego jed[illegible] tylko jako obserwator.

Na pytanie prokuratora oskarżony przedstawia klimat w jakim zrodziły się koncepcje polityczne endecji w czasie wojny Był[illegible] koncepcja walki ze Zw. Radzieckim i siłami demokracji ludowej w Polsce, do czego endecję popychała niechęć do jakichkolwiek reform. Koncepcję tę nazywa Maciński [illegible]

Oskarżony przyznaje, że SN po wyzwoleniu kraju dążyło do obalenia rządu ludowego siłą, oraz omawia rolę Marszewskiego głównego speca i kierownika akcji szpiegowskiej.

Czechosłowacja obchodzi święto wyzwolenia

pod hasłem jedności w walce z imperializmem

PRAGA. — Cała Czechosłowacja obchodzi uroczyście trzecią rocznicę wyzwolenia z jarzma hitlerowskiego.

Czechosłowacki minister obrony, gen. Svoboda, wydał do armii rozkaz dzienny, w którym stwierdza, [illegible] Europa Wschodnia pod kierownictwem Zw. Radzieckiego występuje dziś solidarnie przeciw wysiłkom zachodnich imperialistów, dążących do podporządkowania sobie całego Kontynentu. Również i wewnątrz kraju coraz silniej zaznacza się wzrost jedności Czechów i Słowaków, zmniejszenie różnic [illegible] nych.

Parlament stale odraczany

Skrajnie reakcyjny rząd ateński zaprzysiężony przez króla

ATENY. — Król Paweł grecki zaprzysiągł wczoraj nowy koalicyjny rząd ateński, ponownie utworzony przez Sofulisa jako premiera z udziałem prawicowych liberałów i populistów, którzy są najhardziej reakcyjną partią w Grecji. Tekami w nowym rządzie podzielili się liberałowie i populiści, jednakże ostatnie zmiany personalne wzmocniły znacznie pozycję wicepremiera Tsaldarisa, który w oparciu o misję wojskową amerykańską, wywołał kryzys gabinetowy oświadczeniem, że nie będzie współpracował z pewnymi ministrami liberalnymi, wykazującymi, jego zdaniem, nieudolność w stosowaniu ostrego kursu do opozycji.

Król Paweł podpisał dekret, odraczający ponownie posiedzenie parlamentu ateńskiego o jeden miesiąc. Parlament jest regularnie odraczany od lutego b. r., gdyż rząd obawia się krytyki ze strony przedstawicieli mniejszych stronnictw, nie wchodzących do koalicji rządowej. Premier Sofulis wymógł w porozumieniu z szefem misji amerykańskiej Griswoldem na królu ponowne odroczenie posiedzenia parlamentu, tłumacząc, że „w obecnej chwili debata na forum publicznym o polityce rządu utrudniałaby znacznie walkę [illegible] powstańcami".

Robotnicy Norwegii czczą pamięć pomordowanych

PARYŻ. — Z całego świata cywilizowanego napływają liczne protesty przeciw masowym mordom, dokonywanym przez rząd ateński na b. partyzantach i zakładnikach. Szczególnie ostra jest reakcja w Skandynawii. Siedmiu wybitnych członków duńskiego ruchu oporu zaapelowało wprost do swego rządu o interwencję na rzecz więźniów politycznych w Grecji. W Norwegii robotnicy transportowi i portowi uczcili pamięć 250 zamordowanych powstańców dwuminutowym milczeniem. Grupa wybitnych polityków norweskich zwróciła się do sekreta[illegible] generalnego ONZ Trygve Lie z [illegible]bą o przedłożenie sprawy więźniów politycznych w Grecji General[illegible] Zgromadzeniu ONZ.

Polskie brygady pracy wyjadą na Bałkany

[illegible] — Polska delegacja młodzieżowa, która bawi w Belgra[illegible] najbliższym czasie umowę w sprawie wymiany młodzieżowych brygad pracy między Polską a Jugosławią. Na podstawie tej umowy oba państwa wymienią stuosobowe brygady

W czasie pobytu w Pradze delegacja podpisała uzupełniającą umowę z Czechosłowacją, przewidującą zwiększenie kontyngentów liczbowych brygad. W Belgradzie podpisana zosta[illegible] umowa o wymianie brygad z Albanią, po czym delegacja uda się do Sofii.

Memoriał dla kard. Hlonda w sprawie antypolskiego wystąpienia Papieża

WARSZAWA. (PAP) — Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Tadeusz Lehr - Spławiński, prezes kuratorium Instytutu Zachodniego i prof. Uniwersytetu Poznańskiego Zygmunt Wojciechowski, dyrektor Instytutu Zachodniego, złożyli na ręce prymasa Polski ks. kardynała Augusta Hlonda memoriał, dotyczący spraw, obchodzących Polskę, poruszonych w liście papieża Piusa XII do biskupów niemieckich.



Ociemniały, bez ręki i bez palca — zatrudniony jako telefonista. (obok)

Poniżej: Ociemniali zatrudnieni przy produkcji szczotek.

(do art. na str 5)



Redaktor M. Hysko czeski attaché prasowy

WARSZAWA. — W [illegible] czwartek przybył z Pragi [illegible] do Warszawy nowomianowany attaché prasowy Ambasady Czechosłowackiej w Warszawie, red. Mirosław Hysko.

Red. Mirosław Hysko pełnił dotychczas funkcję redaktora naczelnego centralnego organu partii komunistycznej Słowacji „Prawda". Jak wiadomo, ambasada czechosłowacka w Warszawie nie posiadała dotychczas attaché prasowego: zagadnienia prasowe załatwiał attaché kulturalny ambasady, radca Sedivy.

400 tys. pracowników przemysłu pojedzie na wczasy

WARSZAWA. W roku bieżącym skorzysta z wczasów pracowniczych ok. 400 tys. pracowników fizycznych i umysłowych zatrudnionych w przemyśle, w tym ok. 40 tys. górników i 23 tys. hutników.

W celu polepszenia warunków pobytu na wczasach Fundusz Wczasów Pracowniczych opracowuje jednolity program wyżywienia. Jako tereny dla wczasów przewidziane są w br. oprócz nasyconego już Dolnego Śląska — przede wszystkim Mazury oraz Beskid Środkowy.

Polacy z Westfalii wracają

SZCZECIN — 7 b. m. odszedł pociąg wahadłowy do Bohum po kolejną partię reemigrantów z Westfalii. W partii tej podobnie jak i w poprzednich mają przybyć w większości rzemieślnicy, górnicy i hutnicy wraz z rodzinami i całym majątkiem ruchomym. Przybyć ma razem ok. 200 osób. Pociąg ten w ostatnich dniach przywiózł z Gustrow (strefa radziecka) 80 reemigrantów oraz 588-osobową partię repatriantów z Lubeki.

Anglosasi zrywają rokowania

nad traktatem pokojowym z Austrią

LONDYN (PAP). — Na czwartkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie Austrii kontynuowano omawianie sprawy granic austriackich i żądań Jugosławii.

Delegat amerykański oświadczył, iż 1) granice Austrii powinny pozostać w takim stanie, w jakim były do roku 1938, oraz 2) iż Austria nie powinna płacić żadnych reparacyj. „Dopóki nie uzgodnimy ze sobą tych dwóch punktów — oświadczył przedstawiciel USA — dopóty nie ma po co prowadzić dalszej dyskusji i delegacja USA nie widzi możności kontynuowania prac zastępców w sprawie traktatu austriackiego".

Delegat angielski poparł całkowicie stanowisko przedstawiciela USA.

Przedstawiciel ZSRR Koktomow, oświadczył, iż delegacja radziecka uważa żądania Jugosławii za uzasadnione i popiera je. Jednakże ponieważ inne delegacje nie zamierzają przyjąć wniosków jugosłowiańskich, delegacja radziecka raz jeszcze oświadcza, iż gotowa jest rozpatrzeć wszystkie inne wnioski, pod warunkiem, iż uwzględnią one słuszne interesy Jugosławii.

Delegacja radziecka czyniła wszystko, by znaleźć sposób słusznego rozwiązania kwestii słoweńskiej Karyntii. Jednakże przedstawiciel USA obstawał przy swej pierwotnej pozycji, ignorującej słuszne interesy Jugosławii. Poparł go natychmiast przedstawiciel angielski, który zaproponował przerwanie prac zastępców ministrów spraw zagranicznych dopóty, dopóki delegacja angielska nie uzgodni ze swym rządem możności kontynuowania dyskusji nad traktatem z Austrią.

Wobec stanowiska, zajętego przez przedstawicieli USA i Wielkiej Brytanii, posiedzenie przerwano. Data następnego posiedzenia ustalona zostanie w zależności od tego, kiedy delegacja angielska gotowa będzie do kontynuowania prac nad opracowaniem traktatu z Austrią.

ROZGORYCZENIE WE WIEDNIU

WIEDEŃ (PAP). — Wiadomość o zerwaniu rokowań zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatu pokojowego z Austrią, wywołała tu powszechne rozczarowanie. W austriackich postępowych kołach politycznych podkreśla się, że winę za zerwanie pertraktacyj ponoszą całkowicie mocarstwa anglosaskie, które przez cały czas trwania rozmów usiłowały przeszkodzić ich pomyślnemu zakończe[illegible]

Amerykanom zabrakło argumentów

Minister Grosz o Konferencji w Genewie

WARSZAWA Min. Grosz wygłosił w Prezydium Rady Ministrów odczyt o międzynarodowej konferencji w sprawie wolności prasy i informacji w Genewie.

Minister Grosz omówił przebieg konferencji, zanalizował żywo i wnikliwie układ sił w Genewie, pokreślając, że uwidoczniły się tu dwie koncepcje demokratyczna i imperialistyczna. Przewaga ideologiczna obrońców demokratycznej koncepcji była tak oczywista, że delegacja amerykańska i delegacje idące za nią nie mogły podjąć dyskusji merytorycznej. Korzystały za to bardzo często ze swej przewagi głosów. Po głęboko udokumentowanym wystąpieniu delegata Albanii, które trwało 45 minut, przewodniczący zapytał delegata amerykańskiego czy odpowie. *Delegat amerykański bezradnie rozłożył ręce. Taki był stan w ciągu całej prawie konferencji — stwierdził na zakończenie minister Grosz.*

Podział świata na 3 bloki

proponuje Churchill na „kongresie reakcji" w Hadze

HAGA (PAP) W Hadze nastąpiło otwarcie tzw. kongresu „Stanów Zjednoczonych Europy". Kongres ten, poprzedzony głośną kampanią propagandową prasy skrajnie prawicowej, odbywa się pod protektoratem Churchilla, który wygłosił [illegible] racyjne przemówienie. Churchill wypowiedział się za utworzeniem „Stanów Zjednoczonych Europy" z udziałem Niemiec, lecz pod kierownictwem Wielkiej Brytanii. Domagał się on dobrowolnego „ograniczenia suwerenności narodowej" uczestników „Stanów Zjednoczonych Europy". *Churchill powitał ze szczególną serdecznością delegację z Niemiec.*

W przemówieniu swym nie omieszkał Churchill zaatakować polityki radzieckiej, domagając się równocześnie szybkiej odbudowy Niemiec i powrotu Niemiec do życia między narodowego.

Mówca poświęcił dużą część swego przemówienia pochwale planu Marshalla i Unii zachodniej, wyrażając nadzieję, że Hiszpania wkrótce przystąpi do związku „państw Europy Zachodniej".

Churchill wyobraża sobie, że świat powinien być podzielony na 3 bloki, — blok radziecki, Stany Zjednoczone, Kułopy i blok amerykański. Bloki te — jego zdaniem — „będą filarami pokoju".

W końcu Churchill wyraził ubolewanie, że jedynie organizacje polityczne, a nie rządy, biorą udział w kongresie haskim i zaproponował utworzenie prowizorycznego „parlamentu Stanów Zjednoczonych Europy".

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Ich błąd

Daily Worker

„W roku 1939, gdy leaderzy [illegible] tysoneskiego rządu w Anglii byli zajęci szczuciem Hitlera na Związek Radziecki, udając równocześnie, że pragną zawrzeć pakt wzajemnej pomocy z ZSRR, nie brakło konserwatywnych polityków, którzy „udowadniali" i krzyczeli że Związek Radziecki jest kolosem na glinianych nogach.

W owym czasie przywódcy Torysów i prawicy labourzystowskiej byli wprost zahipnotyzowani tym, co wydawało im się wszystko miażdżącą maszyną wojenną hitlerowców i przyjmowali za pewnik przekręcone i fałszywe dane o gospodarczej potędze Związku Radzieckiego.

Dzisiaj ci sami ludzie dają się w taki sam sposób zahipnotyzować tym, co w ich oczach jest nie wymierną i ogromną siłą amerykańskiej maszyny wojenne[illegible] przy czym skutki tego hipnotyzowania są podobne, jak przed tym.

Stąd bierze też swój początek fatalne złudzenie ostatnich dwóch lat, że „z Rosją trzeba postępować ostro". Stąd porzucenie polityki wspólnych celów z klasą robotniczą innych krajów, do prowadzenia której Labour Party zobowiązała się w swym wyborczym manifeście „Oko w oko z przyszłością" w roku 1945".

Dziennik podaje krótkie streszczenie opublikowanego ostatnio w Moskwie przeglądu wysiłku Związku Radzieckiego w okresie wielkiej Wojny Wyzwoleńczej. Autor „Przeglądu" Woźniesienski—przew. komisji planowania ZSRR na podstawie cyfr i faktów wykazuje niezwykłą sprawność radzieckiej maszyny przemysłowej, która potrafiła przestawić się w ciągu krótkiego czasu i dostosować do nowych celów. „Daily Worker ostrzega dzisiejszych zwolenników polityki „silnej ręki" i wielbicieli potęgi amerykańskiej przed powtarzaniem złudzeń sprzed wojny i wzywa do prowadzenia realnej polityki współpracy wielkich mocarstw.

Dziennik kończy:

„Dobrze by było, żeby opinia tu taj mogła zaznajomić się z dziełem Woźniesienskiego. Leży to w interesie angielsko - radzieckiego porozumienia".

Tydzień Lotniczy rozpocznie się 31 maja

WARSZAWA. — W dniach od 31 maja do 6 czerwca b. r. Liga Lotnicza organizuje na terenie całego kraju II Tydzień Lotniczy. Celem Tygodnia jest wciągnięcie najszerszych rzesz społeczeństwa do odbudowy i rozbudowy naszego lotnictwa.

Całkowity dochód z Tygodnia przeznaczony jest na realizację zadań Ligi Lotniczej.

Ręka w rękę z gestapo...

Dokumenty zbrodniczej akcji Stronnictwa Narodowego

WARSZAWA. — Uzupełniając przebieg pierwszego dnia rozprawy przywódców nielegalnego Stronnictwa Narodowego, podajemy najistotniejsze fragmenty zeznań oskarżonego Macińskiego.

Prokurator zapytuje, kto jest autorem instrukcji antykomunistycznej?

Osk.: Jest to instrukcja, wydana przez władze SN, pochodząca z okresu 1941 r.

Prok.: Czy jest ona zgodna z programem Stronnictwa?

Osk.: Bezwzględnie tak.

Prok.: Czy wydanie takiej instrukcji szło na rękę władzom niemieckim?

Oskarżony potwierdza.

Oskarżony potwierdza następnie autentyczność przedstawionego przez [illegible] niego [illegible] dy „Korwina", prowadzącej wywiad antydemokratyczny w ramach Delegatury rządu londyńskiego. Prokur[illegible] [illegible] lowy adres aktywnego działacza [illegible] najlepiej wykończyć go na ulicy".

Prok.: Kto to był „Marek"?

Osk.: To jest soc. Spychalski.

Prok.: Czy osoby wymienione w niejszym wykazie są osobami, przeznaczonymi do likwidacji przez agendy wywiadowcze „Korwina"?

Osk.: Tak.

Wobec tego, że w toku dalszych zeznań oskarżony twierdzi, że stosunek SN do Niemców był wrogi, prokurator cytuje pisaną ręką oskarżonego instrukcję, w której powiedziane jest, że stosowana przez AK taktyka zabójstw przedstawicieli władz niemieckich jest zgubna. SN [illegible] m. in., zamach na Kutschera, argumentując, że tego rodzaju [illegible] SN z win[illegible] [illegible] ud- czytuje tu fragment pisma oskarżonego, zatytułowanego „Instrukcja do JP na rozmowę z dr. H.

Według wyjaśnień oskarżonego JP czyli Jan Piętkowski był człowiekiem, który w czasie wojny interweniował w gestapo w sprawie zwolnień z więzienia Dr. H. zaś — urzędnikiem gestapo warszawskiego.

W instrukcji tej oskarżony pisał, m. in.: „Odnośnie zapytania, co ze swej strony możemy dać w zamian za pozostawienie Stronnictwa w spokoju.

Pytanie to dowodzi słuszności naszego twierdzenia, że władze niemieckie rozumieją sytuację na ziemiach Polski w sposób niepolityczny. My nic nie mamy do dania i nic nie żądamy. Wskazujemy jedynie na absurd, jakim jest w obecnej fazie wojny likwidowanie przez Niemców Stronnictwa Narodowego, które w swej taktyce od 22 czerwca 1941 r. wykluczyło walkę przeciwko Niemcom i jest ich partnerem w walce z komuną i z Rosją."

Również z innych dokumentów odczytanych przez prokuratora jasno wynika ugodowy stosunek SN do władz niemieckich. M. in. prokurator cytuje fragment pisma, podpisanego przez „Fausta" (okupacyjny pseudonim Macińskiego), a skierowanego do pełnomocnika rządu londyńskiego. Poszczególne punkty tego dokumentu, datowanego 16 kwietnia 1944 r., a zatytułowanego „Niniejsze pochodzi od Stronnictwa Narodowego" głoszą m. in.:

„Dlatego od czerwca 1941 r. t. j. od chwili podjęcia przez Niemców wojny z Rosją przyjęliśmy taktykę nieprzeszkadzania Niemcom w wojnie z Rosją. Oddziały nasze otrzymały rozkaz nieatakowania Niemców — przestrzegany bez wyjątku do dnia dzisiejszego.

Cały wysiłek polityczny i wojskowy Stronnictwa Narodowego jest od dwóch lat skierowany przeciwko Rosji [illegible] w Polsce. Współpracujemy ze wszystkimi czynnikami antykomunistycznymi polskimi i zagranicznymi, z którymi jako polskiemu stronnictwu politycznemu wolno nam współ[illegible]

Ten cytowany dokument zawiera dalej takie zwroty jak: „Zmuszeni są społeczeństwo polskie do przyjęcia naszej taktyki nieprzeszkadzania Niemcom w wojnie z Rosją" i w konkluzji stwierdza, że wszystko to „daje w efekcie niezbędny do przeprowadzenia polskiej racji stanu wynik — względny spokój na tyłach walczącej z bolszewizmem armii niemieckiej".

Prok.: W związku z odczytanymi dokumentami, proszę powiedzieć krótko — czy, zdaniem oskarżonego, polityka, której odzwierciedlenie znajdujemy w tych dokumentach szła na rękę Niemcom?

Oskarżony który dotychczas usiłował bronić ideologii SN, stwierdza w odpowiedzi: Szła na rękę Niemcom i była błędna — bronić jej nie zamierzam.

W dalszym toku swych zeznań oskarżony szczegółowo opisuje historię rozłamu w Stronnictwie Narodowym, jaki miał miejsce w 1942 r. Część Stronnictwa opowiedziała się za scaleniem swych oddziałów zbrojnych — NOW — z Armią Krajową, druga zaś część kierowana m. in. przez Michałowskiego, łączyła się z ONR, tworząc wspólne siły zbrojne do nazwą NSZ. W kwietniu 1944 r. część tych działaczy z Michałowskim na czele powróciła do SN, tworząc organizację wojskową NZW.

W toku dalszych wyjaśnień oskarżony usiłuje zdjąć odpowiedzialność za tę część SN, która [illegible] się z ONR, tworząc NSZ.

Złoty zwyciężył dolara w Polsce

Minister Drożniak o odbudowie finansów

WARSZAWA. — W ramach studiów bankowego przy Szkole Głównej Handlowej odbył się wykład wicemińistra Skarbu i prezesa Narodowego Banku Polskiego ob. Edwarda Drożniaka na temat „Odbudowy systemu pieniężnego w Polsce".

Charakteryzując okres przedwojenny w latach 1944 — 45, prelegent omówił warunki, w jakich wschodnio aparat skarbowy i bankowy z Narodowym Bankiem Polskim na czele.

Po dokonaniu reformy walutowej usunięto na terenie kraju stan wielowalutowości, a dzięki ścisłej kontroli obiegu pieniężnego, stworzono podstawy dla planowej gospodarki na odcinku pieniężnym.

Prelegent podkreślił, [illegible] składa na swym rachunku nadwyżkę w wysokości około 20 miliardów złotych.

Polityka walutowa postawiła sobie za cel stabilizacji wartości pieniądza, jako jedynie zgodnej z zasadami państwa ludowego, stojącego na straży interesów klasy pracującej.

Dowodem zaufania do pieniądza i właściwej wielkości emisji jest [illegible] — powiedział prelegent — że przez cały czas interwencji [illegible] jak to miało miejsce po [illegible]

[illegible]

Rocznica zwycięstwa

[illegible] w Europie. Przed [illegible] laty nastąpiła bezwzględna kapitulacja Niemiec.

Niemcy jeszcze w ostatniej chwili próbowały zastosować taktykę poróżnienia i rozbicia sprzymierzonych. Pierwsze propozycje [illegible] Doenitza, który po samobójstwie Hitlera objął kierownictwo spraw [illegible] dniego, spekulując na ewentualną ich pomoc w dalszej walce z Rosją Radziecką.

Intryga jednak była szyta zbyt grubymi nićmi. Jeśli nawet mogli liczyć w tej sprawie na przychylne stanowisko ówczesnego premiera brytyjskiego W. Churchilla, który w czasie wojny niejednokrotnie przejawiał gotowość do porozumienia się z Niemcami, to jednak postawa narodów sprzymierzonych była zupełnie wyraźna. Narody miały już dość wojny, pragnęły ją jak najszybciej zakończyć. Wkład Rosji Radzieckiej we wspólne zwycięstwo był tak wielki i tak niezaprzeczalny, że jakiekolwiek spekulacje niemieckie na częściową tylko przegraną i nadzieje na przedłużenie walki na froncie wschodnim z góry były skazane w opinii narodów na niepowodzenie.

Bezwzględna kapitulacja Niemiec stała się faktem i została przyjęta przez przedstawicieli głównych mocarstw sprzymierzonych w dniu 9 maja 1945 r., kładąc kres wszelkim pomylonym nadziejom Niemców na odmianę losu, pieczętując końcową przegraną, zaborcze i zbrodnicze marzenia o ich panowaniu nad Europą i światem.

Kiedy powyżej użyliśmy zwrotu o froncie wschodnim, to należy przypomnieć, że ze wschodem nie miał on podówczas już nic wspólnego. Rozpoczęta w 1944 r. ostatnia ofensywa sławnej Czerwonej Armii, przerwana jedynie na kilka tygodni dla uporządkowania frontu na linii Wisły, już dawno nie tylko wyzwoliła ziemie radzieckie spod okupacji niemieckiej, ale przyniosła wolność Polsce, przenosząc walki do samego gniazda zbrodniczych zamysłów hitlerowskiej agresji.

Niezwyciężona Czerwona Armia, a przy jej boku bohaterskie Wojsko Polskie dobijały już hitlerowskiego najeźdźcę. Nad Berlinem powiewały już zwycięskie radzieckie i polskie sztandary. Wyzwolona już była nie tylko Polska, ale i Czechosłowacja, Węgry i Rumunia, Jugosławia i Bułgaria. Armia Radziecka, na której barkach spoczywał główny ciężar walki w Europie, w zwycięskim pochodzie spod Stalingradu niosła zniszczenie wroga i wolność narodów.

Dzień 9 maja 1945 r. był triumfem narodów zjednoczonych, ukoronowaniem wspólnego wysiłku i zgodnej współpracy, zapowiadał dla wyzwolonej Europy nową erę, a dla całego świata był zapowiedzią trwałego pokoju.

Rezultatem atmosfery wzajemnego zaufania i zgodnego dążenia do uregulowania powojennych stosunków w Europie były układy poczdamskie, w których pozytywnie rozwiązano najpoważniejsze kwestie związane z dziełem zwycięstwa nad Niemcami. Przedstawiciele 3 wielkich mocarstw doszli do porozumienia w sprawie rozwiązania podstawowych problemów gospodarczych i politycznych Niemiec, stając na stanowisku pełnej ich denazyfikacji, uznając niezbędność ich demokratyzacji oraz wspólnie ustalając pogląd, że wszystkie rozwiązania muszą iść w kierunku całkowitej demilitaryzacji Niemiec w imię bezpieczeństwa ich sąsiadów i zapewnienia pokoju wszystkim narodom europejskim. Polsce przyznano w Poczdamie granicę na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej, stwarzając Narodowi Polskiemu warunki trwałego i pełnego rozwoju. Winę Niemiec za wywołanie drugiej wojny światowej podkreślono przyjęciem zasady odszkodowań z ich strony za dokonane w całej Europie zniszczenia.

Wydawać się mogło, że po zawarciu układu poczdamskiego droga do przyszłego traktatu pokojowego jest dostatecznie i wyraźnie nakreślona, a sama treść traktatu w poważnej mierze już przygotowana. Solidarność międzysojusznicza miała swój świadomy i przyjacielski przejaw poza tym w działalności UNRRA. Akcja UNRRA była pomyślana jako bezinteresowny wyraz pomocy ze strony tych sojuszników, którzy niewiele stracili w czasie wojny na rzecz boleśnie dotkniętych i zniszczonych. Acz kolwiek w toku jej przeprowadzania nie uniknięto faworyzowania niektórych krajów, to jednak w zasadzie pozbawiona ona była wyraźnych cech dyskryminacji.

Niestety jednak w niedługim czasie mogliśmy zaobserwować wyraźny odwrót od przyjętych w czasie współpracy wojennej zasad, a ustalone w umowach poczdamskich warunki pokoju europejskiego zostały przez państwa zachodnie zapomniane. Zamiast dotychczasowej współpracy zetknęliśmy się z wyraźnym dążeniem do jej zerwania, uwidocznioną w umowie poczdamskiej wspólna polityka wobec Niemiec powojennych uległa przez państwa anglosaskie zwichnięciu o 180 stopni, a przyjacielska pomoc UNRRA została zastąpiona przez imperialistyczny plan Marshalla, który — jakby na ironię — został nazwany planem odbudowy gospodarczej Europy. Solidarność państw sojuszniczych należy do przeszłości, a Stany Zjednoczone przystąpiły do montowania bloku zachodniego, obliczonego na utrudnienie, czy wręcz uniemożliwienie odbudowy życia gospodarczego całego wschodu Europy.

Hasło żelaznej kurtyny, znalazło pełne zastosowanie praktyczne w polityce Stanów Zjednoczonych. Rozejście się mocarstw sprzymierzonych, odstąpienie przez Anglosasów od zasad umowy poczdamskiej, rozbicie Europy na bloki wybitnie utrudnia dzieło pokoju.

W czasie wojny egzamin praktyczny zdała zasada lojalności współpracy sprzymierzonych. Święciła ona swój triumf w dniu 9 maja 1945 r. Jesteśmy przekonani, że tylko nawrót do tej zasady umożliwi regulację stosunków międzynarodowych, politycznych i gospodarczych, że tylko na tej drodze leży zabezpieczenie pokoju.

MIMOCHODEM

Gwałcone są interesy Europy

Organizacja Narodów Zjednoczonych została utworzona jako wykonanie zasady pełnej współpracy narodów które w czasie ostatniej wojny prowadziły walkę z hitlerowskimi Niemcami w imię niepodległości państw, wolności narodów i swobody obywateli, w imię bezpardonowej walki z totalizmem.

Nie wszystkie narody brały w tej walce udział, zdawano sobie jednak sprawę, że ułożenie stosunków powojennych zależy od połączenia wysiłków wszystkich narodów pokój miłujących od zgodnej współpracy państw, które pragną pokoju, aby umożliwić odbudowę zniszczeń wojennych, przywrócić zwichniętej na skutek wojny równowagi gospodarczej i zabezpieczyć pełny rozwój narodów.

Dlatego też obok państw sprzymierzonych w walce z totalizmem faszystowskim w Organizacji Narodów Zjednoczonych zasiadły również państwa neutralne, które tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie stały się przedmiotem agresji niemieckiej. Współpraca i pomoc wzajemna oraz wspólna troska o obronę pokojowego rozwoju — to były fundamenty Organizacji Narodów Zjednoczonych, to były cele, które miały regulować politykę wszystkich rządów.

Rzeczywistość jednak wybitnie różni się od ustalonego ideału, co najdotkliwiej odczuwa na sobie Europa. Ona była głównym teatrem wojny, jej kraje zostały najbardziej zniszczone, jej narody najwięcej ucierpiały. Ofiary państw i narodów europejskich są nieporównywalnie wyższe, aniżeli np. Stanów Zjednoczonych. Ale właśnie dlatego Europa jest najbardziej zainteresowana w dziele odbudowy zniszczeń wojennych, jej właśnie najbardziej zależy na ugruntowaniu powszechnego pokoju.

Dlatego Organizacja Narodów Zjednoczonych utworzyła specjalną komisję odbudowy gospodarczej, której zasadniczym zadaniem miała być troska o rozwiązanie wszystkich problemów odbudowy i rozwoju gospodarczego państw europejskich. Dla zrealizowania swych zadań komisja ta winna pracować na zasadach wynikających z równości i suwerenności zainteresowanych krajów z uwzględnieniem praw, wynikających z przynależności do ONZ

Tę prawdę musiał przypomnieć europejskiej komisji odbudowy gospodarczej przedstawiciel ZSRR, szef delegacji radzieckiej Arutunian na jednym z jej ostatnich posiedzeń.

Okazało się bowiem, że niezależnie od zebrań tej komisji w wynikach obrad której są zainteresowani wszyscy europejscy członkowie ONZ, równolegle z jej posiedzeniami odbywają się posiedzenia państw marshallowskich łącznie z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych. Na tych zebraniach formułuje się w sprawach europejskich, stanowisko państw reprezentowanych w bloku zachodnim, wiernych imperialistycznym dyrektywom USA, dyskutując szereg problemów które aktualnie znajdują się na porządku obrad europejskiej komisji odbudowy gospodarczej.

Przedstawiciel Rosji Radzieckiej potępiając tego rodzaju rozłamową politykę państw anglosaskich, wytknął, że organizatorzy takich konferencji spodziewali się osiągnąć wcześniej porozumienie w ramach utworzonego bloku zachodniego celem wywarcia zbiorowego nacisku na obradującą europejską komisję odbudowy gospodarczej.

Szef delegacji radzieckiej wyraził przekonanie, że polityka rozłamowa państw anglosaskich nie może znaleźć poparcia w europejskiej komisji odbudowy gospodarczej, gdyż załatwianie w niej spraw z punktu widzenia bloku zachodniego godziłoby w podstawowe zasoby ONZ.

Stanowisko delegacji radzieckiej wywarło bardzo poważne wrażenie. Słowa jej szefa przypomniały o kardynalnych zasadach, na których jest oparta ONZ oraz o równorzędności wszystkich jej członków.

Z naszego stanowiska

Święto hutników

(h) Hutnicy obchodzą dzisiaj swoje doroczne święto. Związane jest ono co prawda kalendarzowo z dniem 4 maja i imieniem Św. Floriana, patrona hutników, lecz względy praktyczne każą przenosić uroczystości na najbliższą niedzielę. W dniu swego uroczystego święta hutnicy robią bilans swych dotychczasowych osiągnięć, ciesząc się z uzyskanych sukcesów, a równocześnie manifestują swą twardą wolę dalszej poprawy wyników.

Zasługa hutników w powojennym dziele odbudowy jest olbrzymia. Nie mogliśmy postawić dla nich nowych urządzeń produkcyjnych, zbudować nowych i wydajniejszych zakładów. Pracują na starych urządzeniach, w przestarzałych hutach, które już w okresie przedwojennym nie odpowiadały współczesnym wymaganiom techniki hutniczej.

Po wojnie jednak, w nowej rzeczywistości Polski Ludowej, hutnicy umieli ze starych urządzeń wykrzesać duże możliwości. Przede wszystkim w rekordowym czasie uruchomili nasze huty, straszliwie dotknięte rabunkową gospodarką okupanta, a niektóre po prostu zniszczone i wyrabowane. Obecnie możemy stwierdzić, że wszystko, co nadawało się do uruchomienia, zostało już wprzęgnięte w potężny i radosny rytm pracy Polski Ludowej, która nie tylko dźwiga się z gruzów zniszczeń wojennych, ale kreśli śmiałe plany swej rozbudowy gospodarczej.

Hutnictwo wykonuje zadania, postawione mu w planie trzechletnim i wykonuje je ponadto ze znacznymi nadwyżkami. W ubiegłym roku wyprodukowało ono: 948,842 tony koksu, realizując plan państwowy w 103 proc., surówki — 867.822 tony (91 proc. planu), stali surowej — 1,579,081 ton (108 proc. planu), oraz wyrobów walcowanych i rur bez szwu — 1,087,189 ton (109 proc. planu). Niewykonanie planu surówki jest całkowicie umotywowane niezbędnym remontem pieców. Wyniki natomiast uzyskane przez walcownie, wystawiają piękne świadectwo kierownictwu i załogom hutniczym, gdyż stan urządzeń w tym dziale przedstawiał się po prostu groźnie. Dość wspomnieć, że z istniejących przed wojną 56 walcowni ostało się tylko 47, ale były one w takim stanie, że uruchomić można z nich było od razu tylko 13. Dzięki niezwykle ofiarnej pracy hutników w pierwszym okresie zdołano zmontować po niezbędnych uzupełnieniach i remontach 44 walcownie, które pracując z niezwykłym natężeniem, zapobiegły przykrym konsekwencjom, grożącym przemysłowi hutniczemu z tytułu t. zw. wąskiego gardła na tym odcinku.

Wytężona praca wszystkich działów polskiego przemysłu hutniczego osiągnięte wyniki w ubiegłym roku oraz uzyskane rezultaty w pierwszym kwartale b. r. to gwarancja, że normy ustalone planem trzechletnim, zostaną wykonane.

Na najbliższe dwa lata 1948 i 1949, stosownie do planu, huty nasze mają dostarczyć surówki — 1.200.000 i 1,300.000 ton, stali surowej — 1.750,000 i 2.000, ton, wyrobów walcowanych — 1,250,000 i 1,500,000 ton.

Jak szybko postępuje odbudowa naszej produkcji hutniczej, można się dobrze zorientować, jeśli przypomnimy jej przedwojenny poziom: surówka — 700,000 ton, stal surowa — 1.500.000 ton i wyroby walcowane — 1,000.000 ton. Z porównania danych wynika, że na niektórych odcinkach polski przemysł hutniczy już w pierwszym roku wykonywania planu przedwojennego przekroczył poziom przedwojenny.

Wiemy, że w toku przeprowadzanej odbudowy zniszczeń wojennych moglibyśmy zużytkować w kraju więcej żelaza i stali, aniżeli nasze huty zdolne są nam dostarczyć. Ponadto nie trzeba zapominać, że nie wolno nam zerwać z eksportem wyrobów hutniczych na rynki zagraniczne, na których są one bardzo poszukiwane i cenione.

W granicach zakreślonych planem trzyletnim urządzenia techniczne polskiego przemysłu hutniczego będą jednak wykorzystane do maksimum swoich możliwości. Poziom z końca 1949 r. jest już granicą, której w obecnych warunkach przekroczyć nie bylibyśmy w stanie.

W tej trudnej sytuacji przychodzi nam jednak z gospodarczą pomocą zaprzyjaźniona Rosja Radziecka. W ramach zawartej w tym roku umowy polsko - radzieckiej mamy otrzymać w ciągu najbliższych lat urządzenia techniczne olbrzymiej huty żelaza, której produkcja pozwoli nam uzyskać podwójne ilości wyrobów hutniczych w stosunku do naszych obecnych możliwości. Tę pomoc umiemy należycie ocenić. Umożliwia nam ona przebudowę gospodarczą kraju, nie nakładając żadnych dodatkowych zobowiązań, które w planie Marshalla stają się poważnym ciężarem dla państw „obdarowanych" przez Stany Zjednoczone.

Bez odpowiednich ilości żelaza i stali nie moglibyśmy zrealizować naszych planów, które w konsekwencji mają nam przynieść nie tylko rozbudowę przemysłu, ale przeobrażenie całej struktury gospodarczej w Polsce. Żelazo i stal musimy sami wyprodukować, gdyż znikąd nie otrzymalibyśmy potrzebnych nam ilości. Są to towary deficytowe w chwili obecnej oraz na szereg dalszych lat na całym świecie. Brak żelaza powoduje bardzo poważne trudności nawet w Wielkiej Brytanii, a Stany Zjednoczone nie mają zamiaru pomóc definitywnie w rozwiązaniu tych trudności.

Budowa nowych zakładów przemysłowych, podnoszenie w górę produkcji wszystkich omal naszych przemysłów, postawienie na wyższym poziomie rolnictwa polskiego, rozbudowa naszej sieci komunikacyjnej, to wszystko jest związane z wyprodukowaniem odpowiedniej ilości żelaza i stali. Wówczas dopiero będziemy mogli produkować nowe maszyny, niezbędne narzędzia do pracy w przemyśle i rolnictwie, budować nowe szlaki kolejowe.

Dlatego też cały Naród pilnie obserwuje osiągnięcia hutników, z uznaniem patrzy na ich wydajną pracę, w której współzawodnictwo ludzi, zespołów i całych zakładów odgrywa tak niezmiernie doniosłą rolę. Z wynikami ich pracy jest związane uprzemysłowienie kraju, silna pozycja gospodarcza i polityczna naszego państwa, oraz podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Hutnictwo jest otoczone troskliwą opieką ze strony państwa. W tegorocznym planie inwestycyjnym przeznaczone jest prawie 9 miliardów złotych na jego potrzeby, a w stu kilkudziesięciu szkołach uczą się tysiące nowych pracowników, nowych fachowców.

Kilkudziesięciotysięczna rzesza hutników, jej praca wydajna i ofiarna, jej wysoki poziom uświadomienia obywatelskiego — to potężna armia walcząca o umocnienie fundamentów gospodarczych Polski Ludowej, o utrwalenie rozwoju naszego Państwa.

W dniu dorocznego święta hutników składamy im serdeczne życzenia dalszych pięknych wyników w ich twórczej i ciężkiej pracy.

Gen. Clay chwali Niemców

Rozbijając współpracę z Rosją Radziecką i wszystkimi państwami demokracji ludowej Stany Zjednoczone coraz bardziej zabiegają o względy Niemców, licząc na ich przychylne ustosunkowanie się do polityki amerykańskiej w Europie.

Ostatnio gubernator amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech gen Clay oświadczył, że zarząd wojskowy tej strefy zrzeka się kontroli nad działalnością niemieckich sądów denazyfikacyjnych. Gen. Clay oświadczył, że „Niemcy wykazali swą zdolność wypełniania zadań w tej dziedzinie i w związku z tym dotychczasowy system kontroli zostanie zniesiony".

Sprawa denazyfikacji w anglosaskich strefach okupacyjnych, a w amerykańskiej w szczególności, ma swoją smutną niestety, historię. Wiadomo powszechnie, że denazyfikacja pod „opieką" Anglosasów stała się zwykłą farsą. Sądy niemieckie prowadziły w tej sprawie specjalną politykę, dzięki której Niemcy mieli pełną swobodę przy orzekaniu, kto był wybitnym hitlerowcem, a kto zwykłym pionkiem. Oczywiście rychło stało się jasne, że olbrzymia

(Dokończenie na str. 4)

PRZEGLĄD PRASY

Robotnicy dotrzymują słowa

„Głos Ludu" nawiązując do wykonania z nadwyżką przez górników planu wydobycia w kwietniu br. i osiągnięcie rekordowej przeciętnej wydajności 1216 kilogramów na robotniko-dniówkę pisze, [illegible]

„Ubiegły miesiąc zapisał się szczególnie pięknymi wynikami. Tygodnie, które poprzedziły tegoroczny Pierwszy Maja, były okresem potężnego rozmachu współzawodnictwa. Szykując się do święta, klasa robotnicza pragnęła dać wyraz swej radości ze zbliżającej się jedności organicznej. Poszczególni robotnicy podpisywali specjalne umowy o współzawodnictwie na cześć święta majowego. Całe zakłady pracy rywalizowały o lepsze wykonanie planu, o większe jego przekroczenie. Uczestnicy współzawodnictwa przyrzekali zwiększyć wydajność pracy, polepszyć jakość wyrabianych towrów, obniżyć koszty własne produkcji.

Górnicy pierwsi raportują o wykonaniu swych zobowiązań w przedmajowym wyścigu pracy. Jesteśmy przekonani, że również robotnicy innych gałęzi przemysłu z honorem dotrzymali danego słowa."

Generał Clay chwali Niemców

(Dokończenie ze str 3)

większość podsądnych to tylko zwykłe „pionki" które albo uwalniano od wszelkiej odpowiedzialności, albo też skazywano na minimalne kary grzywny. W tych wypadkach, kiedy nawet sądy niemieckie nie mogły „rozgrzeszyć" winowajców, władze amerykańskie w stosunku do najwybitniejszych oskarżonych okazywały prawo łaski: — Dzięki temu nawet Schacht skazany przez niemiecki sąd denazyfikacyjny na kilka lat więzienia na skutek protekcji władz amerykańskich uniknął kary.

Obecne stanowisko gen. Clay'a jest niewątpliwie równoczesnie pouczeniem tak bardzo zresztą w tych sprawach pojętnych Niemców, jak mają postępować. Przypominamy, że na dotychczasowe praktyki sądów denazyfikacyjnych oburzali się nawet Amerykanie. Niestety, polityka marshallowskiej współpracy święci dalsze tryumfy.

Reforma sanacyjnego systemu ubezpieczeń

uwzględni potrzeby najszerszych mas pracujących

Jesteśmy w przededniu poważnej reformy ubezpieczeń społecznych w Polsce. Powołana przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej, pod przewodnictwem mgr. J. Piotrowskiego, specjalna komisja dla przeprowadzenia reformy ubezpieczeń społecznych składa się z przedstawicieli nauki reprezentantów zw. zawodowych i delegatów zainteresowanych urzędów. Komisja ta opracowała projekt nowej ustawy, który po uzyskaniu aprobaty rządu zostanie przesłany do Sejmu i jeszcze w tym roku [illegible]

Obecny system ubezpieczeń społecznych, stworzony przez sanację nie odpowiada potrzebom mas pracujących. To też komisja, po przepracowaniu materiałów, jakie zebrała w drodze ankiety, zaproponowała zasadnicze zmiany w naszym systemie ubezpieczeń społecznych.

Reformy zmierzają do upowszechnienia ubezpieczeń społecznych, przez objęcie jak najszerszych warstw ludności pracującej w Polsce aż po drobnych wytwórców włącznie.

Druga ważna zmiana, to ujednolicenie struktury organizacyjnej. Ma być stworzona jedna centralna instytucja ubezpieczeniowa dla wszystkich rodzajów ubezpieczeń, której aparat terenowy pokrywać się będzie z podziałem administracyjnym państwa. Ta nowa centralna instytucja ubezpieczeniowa przejmie m. in. kompetencje ZUS-u, Ubezpieczalni Społecznej i Państwowego Funduszu Emerytalnego. Do niej należeć będzie wypłata emerytur państwowych samorządowych, PKP, społecznych i t. p.

Projekt przewiduje ujednolicenie rent i zmierza do zapewnienia każdemu człowiekowi pracy, który wyszedł z czynnego procesu produkcji, minimum egzystencji. Ma być ustalona jedna, zasadnicza renta dla wszystkich, z dodatkami za wysługę lat, za długą pracę w jednym zakładzie, dla przodowników pracy i za owocną działalność społeczną.

Ustawa projektowana przewiduje jednolitą, opłacaną całkowicie przez pracodawcę, składkę dla wszystkich rodzajów ubezpieczeń społecznych. W ustalonej (procentem zarobków) składce mieścić się będą wszystkie rodzaje ubezpieczeń, co uprości ad[illegible]

[illegible]

[illegible] ważne są zmiany na korzyść ubezpieczonych. **Nowy system przewiduje, że Ubezpieczalnia ma się zaopiekować człowiekiem aż do całkowitego przywrócenia mu zdolności do pracy. Ubezpieczony będzie miał prawo leczyć się do 26 tygodni, lecz i po tym terminie nie traci żadnych uprawnień. Jeśli nie odzyskał zdolności do pracy, automatycznie przechodzi na czasową rentę z możliwością dalszego leczenia się aż do chwili odzyskania zdolności do pracy lub przejścia na** [illegible]

Natomiast projektowana ustawa przewiduje zniesienie ubezpieczeń na wypadek bezrobocia, a fundusze z tego działu przeznaczone będą na fachowe szkolenie, gdyż jest to najracjonalniejsza forma zapobiegania bezrobocia, które przede wszystkim grozi siłom niewykwalifikowanym.

Powszechność, jednolitość i trwałość systemu ubezpieczeniowego — oto cechy charakterystyczne reformy, która będzie przedmiotem szczegółowych rozważań na jesiennej sesji sejmowej.

Nominacje na wyższych uczelniach

WARSZAWA. Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zostali mianowani.

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie — dr Bronisław Gięd osz — profesorem nadzwycz. Patologii Ogólnej i Doświadczalnej: dr Henryk Mościcki — profesorem tytularnym Historii Polski: dr Tadeusz Milewski — profesorem tytularnym Językoznawstwa Słowiańskiego, dr Antoni Gaweł — profesorem nadzwycz. Mineralogii: dr Szymon Wierdak — profesorem zwycz. Botaniki Leśnej, dr inż. Michał Franciszek Wójcicki — profesorem nadzwycz. Maszynoznawstwa Rolniczego: dr Stanisław Legeżyński — profesorem zwyczajnym Bakteriologii: dr Roman Wojtusiak — profesorem tytularnym Zoologii: dr Jan Zaćwilichowski — profesorem tytularnym Zoologii dr Eugeniusz Romer — profesorem honorowym Geografii:

Akademia Górnicza w Krakowie — dr Lucjan Paweł Czerski — profesorem nadzwycz. Chemii Górniczej: dr Antoni Karol Plamizzer — profesorem zwycz. Geometrii Wykreślnej; Ludomir Śleńdziński — profesorem zwycz. Rysunku Odręcznego.

Politechnika Śląska w Gliwicach — dr inż. Władysław Kołek — prof. nadzwycz. Maszyn Elektrycznych; dr inż. Włodzimierz Burzyński profesorem zwycz. Mechaniki Technicznej.

Poza tym nominacje obejmują kilkadziesiąt nazwisk nowych profesorów na wszystkich uczelniach Polski.

Tylko najlepsze typy mebli

produkować będzie przemysł państwowy

WARSZAWA. Polską produkcję mebli nastawiamy obecnie na typy mebli prostych, tanich, ale mocnych, odrzucając całkowicie luksusowe i niepotrzebne zagraniczne forniery.

Do niedawna każda z 88 fabryk państwowych produkowała meble według innych wzorów, często nieestetyczne i niepraktyczne. Obecnie wszystkie fabryki będą produkować tylko typy najlepsze. Akcja ta zakończona zostanie jeszcze w bież. roku.

Na targach Poznańskich pawilon Centrali Przemysłu Drzewnego odniósł pełny sukces. Największym zainteresowaniem cieszyły się meble typów eksportowych, które przeznaczone są również do sprzedaży w kraju. Meblami stolarskimi najwięcej interesowała się Anglia i Ameryka, meblami stolarskimi i giętymi Holandia, Egipt, Bliski Wschód, Syria i Szwajcaria. Odbyto wiele rozmów, pertraktacje są w toku.

Na gorącym uczynku

Dżentelmen i studentka

— Hallo hallo tu mikrofony sprawozdawcze zainstalowane w autobusie Katowice-Gliwice w dniu 25 kwietnia, godz. 18.30. Autobus mija Chorzów. Proszę państwa, w tej chwili notujemy niesłychany wypadek ustąpienia miejsca przez mężczyznę starszej kobiecie. Mężczyzna wstaje i zwraca się.. nie.. przepraszam.. chwileczkę.. nie zwraca się do starszej kobiety stojącej w przejściu lecz do młodej studentki. Za chwilę usłyszą państwo głos dżentelmena.

„— [illegible]".

Proszę państwa, studentka płoni się i odpowiada:

„— Dziękuję panu, ale może ofiaruje pan to miejsce tej pani".

Szkoda, że państwo nie mogą widzieć uwodzicielskiego uśmiechu dżentelmena, który szemrze słodziutko:

„— [illegible] pani".

„— Dziękuję panu bardzo. Wolę postać. Tamta pani jest bardziej zmęczona. Proszę może pani usiądzie zwolniło się miejsce."

Hallo, hallo, starsza kobieta zajęła miejsce. Dżentelmen przybrał na twarzy kolor piwonii. Studentka również jest zarumieniona. Dżentelmen oświadcza do studentki:

„Wariata pani ze mnie zrobiła".

Studentka milczy starsza pani siedzi i patrzy przez okno, dżentelmen mruczy coś pod nosem. Jest wściekły lecz próbuje się pocieszyć nawiązaniem rozmowy ze studentką. Studentka usuwa się w przejście. Między nią a dżentelmenem zjawia się gruby jegomość, patrzący dobrotliwie na ugrzecznionego — lecz tylko wobec młodych dziewczyn — lowelasa. Autobus bierze wiraż. Dżentelmena biorą diabli.

Hallo, hallo, zakończyliśmy nasz reportaż „Na gorącym uczynku". Nadajemy obecnie koncert z płyt. Prosimy posłuchać arii z opery „R[illegible] cerskość mimowolna".

Sic

TYDZIEŃ ROBOTNIKA

WIKTOR CZYK

„LIST OTWARTY"

Zaprawdę ciężkie jest życie obywatela, kiedy czuje się poszkodowany na czci i honorze przez bliźnich — a serce jego przepełnione jest żądzą „odegrania się".

I wtedy czasami przychodzi zbawcza myśl wykorzystania prasy — „Osmarować drani w gazecie".

Właśnie jestem w posiadaniu „listu otwartego" takiego obywatela, który doszedł do wniosku, że należy rozprawić się z rzekomymi winowajcami swojej krzywdy (również w naszym mniemaniu rzekomej).

Właściwie możnaby nad tym listem otwartym" nieznanego szerzej obywatela przejść do porządku dziennego. Jednak względy wychowawcze wymagają poświęcenia temu listowi więcej miejsca. Chodzi o to że mamy tu do czynienia z klasycznym przypadkiem pieniactwa i wyciągania fałszywych wniosków, co najczęściej zdarza się w takich właśnie wypadkach, kiedy na wszelkie sprawy patrzy się z żabiej perspektywy uzyskanej skutkiem ułożenia się na brzuchu w błotku własnego podwórka.

Tego rodzaju zjawiska zdarzają się nienajrzadziej, i wydaje się [illegible] od czasu do czasu warto je „napiętnować", że użyję tak wzniosłego określenia.

Samego „listu otwartego" niestety nie zamieszczamy, chociażby [illegible] względu na to, że liczy on niemniej niewięcej tylko przeszło 5 [illegible] maszynopisu bez interlinii, co zajęło by w naszej gazecie przeszło jedną stronę.

O cóż chodzi nieszczęśliwemu obywatelowi? Właściwie trudno się zorientować. Może dowiemy się tego [illegible] zapowiedzianego następnego „listu [illegible]" [illegible] zapowiedzianego „specjalnego artykułu".

O ile można by wnioskować z pięciu stron maszynopisu chodzi o rzekome niedocenianie i „utrącanie" osoby autora listu, uważającego się za „spiritus movens" prowincjonalnego oddziału jednej z organizacji.

Ale okazuje się, że wiąże się to z szeregiem „ważnych" wydarzeń „wielkiej" miejscowości, siedziby [illegible] gminy.

Na przykład dowiadujemy się, [illegible] ob. A. „umie się lizać i cyganić", ob. [illegible] „jest pijanica", ob. C. zaś stwierdza znowu to samo o naszym bohaterze, który skwitował ten osąd starą dewizą „każdy sądzi według siebie".

W liście jest również kilka głębokich uwag, jak na przykład, że „każda społeczność dzieli się na mądrych i głupich".

Ponadto dowiadujemy się o szczegółach życia prywatnego wielu czołowych obywateli miasteczka gminnego oraz zaznajamiamy się z curriculum vitae siostry naszego bohatera.

Najciekawsza jednak jest sprawa kozy. Mianowicie „pokrzywdzony obywatel" rozpisawszy się o swojej siostrze opowiada jak to wykorzystano kozę jako pretekstu dla zwolnienia rzeczonej siostry z posady w Zarządzie Gminnym.

Nie mogę się oprzeć by [illegible] tować odnośnych fragmentów „listu otwartego"

A więc... „Co do kozy, którą uwiązał syn mojej siostry obok gminnych pomidorów, a która się urwała i rzeczywiście poszła do pomidorów to jest bardzo ładnie z wójta strony, że tak broni mienia gminnego, wtedy gdy pomidory objadają kozy, ale nie ładnie jest, gdy te same pomidory owoce i jarzyny wynosiło się bez żadnej kontroli, [illegible] mej za to piło się wódkę..."

Mało tego. Dowiadujemy się, że [illegible] nawet „koza pana ogrodnika weszła na korytarz (Zarządu Gminnego) i beczała na całe gardło"...

No i nikt się o to nie obraził, z tego wynika, że „koza kozie nie równa" — konkluduje autor listu, rozżalony, że kozę jego siostry pociągnięto do odpowiedzialności [illegible] ogrodnika — nie.

Nie chcę tu mnożyć cytat. W każdym razie liścik jest [illegible] temperamentem i autor [illegible] ryje się, że list wywrze taki skutek iż wymienieni w nim obywatele upadną w oczach opinii publicznej do tego stopnia, że „pies kawałka chleba od nich nie przyjmie" — jak [illegible] obrazowo wyrażono w liście

Frazeologia i charakter całego listu są interesujące, jak również informacje o poszczególnych obywatelach, którzy nie znaleźli łaski w oczach tamtejszego Katona; [illegible] miłość boską, czy w ten sposób należy rozprawiać się ze swoimi przeciwnikami? Obywatelu miejcie dla nich względy. Przecież skoro szeroka opinia publiczna dowiedziałaby się, że koza ogrodnika beczała na całe gardło, to ogrodnik jest skończony. Nikt mu ręki nie poda, a kozę czeka bojkot towarzyski pozostałych kóz.

Żarty na bok. Wszystko to byłoby do zniesienia i można by się pośmiać z całego „listu otwartego", gdyby nie to, że został on napisany całkiem poważnie i w [illegible] zakończeniu autor listu piętnuje jak z ambony wszystko co może i w ogólnikach swoich posuwa się [illegible] wiele za daleko. Błąd nie leży [illegible] w ocenie miejscowych stosunków (może istotnie są one zabagnione) [illegible] w tym, że autor listu bez chwili zastanowienia wydaje wyrok [illegible] wszystko co się dzieje w naszym życiu społecznym, nie tylko w zamieszkałym przez niego miasteczku gminnym, ale wszędzie. Zarzut ten to stwierdzenie, że tolerowana jest... nieprawość.

Swoboda wyrażania swoich osądów jest groźna dla społeczeństwa wtedy, jeśli fałszywe osądy są zręcznie motywowane i mogą znaleźć łatwowiernych słuchaczy. W tym wypadku niebezpieczeństwo to nie zachodzi. Jednak bardzo groźnym objawem dla samego wyraziciela osądu — jest, jeśli nie zdaje on sobie sprawy jak fałszywe jest jego rozumowanie. Tym groźniejsze to [illegible] wisko, jeśli jest się tak pewnym [illegible] widłowości swojego wnioskowania, że postanawia się głupstwa publikować w [illegible] otwartym.

Na przyszłość obywatelu K. zastanówcie się przed napisaniem listu otwartego. I jeśli Wam wyrządzono krzywdę to w Waszym wypadku było [illegible] innych dróg do jej podniesienia i uzyskania satysfakcji, przy [illegible] jedną z tych dróg mógł być i list do redakcji, ale rzeczowy i przede wszystkim wyraźnie sformułowany, ponieważ z tego coście napisali doprawdy trudno zorientować [illegible] o co Wam ostatecznie chodzi.

Na naszych łamach nie jednokrotnie zajmowaliśmy się takimi czy innymi kłopotami poszczególnych ludzi i piętnowaliśmy, co na piętnowanie zasługiwało. Lecz w Waszym niestety wypadku napiętnowany został Wasz list otwarty, bo — wybaczcie szczerość — zasługiwał na [illegible] nie znaczy by Was samych bezapelacyjnie potępić.

Tylko spróbujcie Wy i inni popełniający takie same błędy, myśleć mniej często i wnioskować mniej pochopnie, a przede wszystkim nie róbcie ze swoich spraw prywatnych zagadnień o światowym niemal znaczeniu.

I jeszcze jedno. Jeśli twierdzicie, że ktoś przepijał gminne pomidory, coście zdążyli zmieścić w Waszym liście, to meldunki o takich wypadkach należy kierować do właściwych władz i to od razu, a nie dopiero przy okazji osobistych porachunków. W przeciwnym razie narażacie się na zarzut, że tolerujecie nieprawość. A zdaje się, że coś o [illegible] wspomnialiście w Waszym [illegible]

Produktywizacja inwalidów

Problem, który czeka na rozwiązanie

Jakże często na ulicach naszych miast, w tramwajach, pociągach, a nawet w kawiarniach spotkać można inwalidów, ludzi pozbawionych możności zarobkowania, którzy pozostając bez środków do życia, trudnią się żebraniną, aby uzyskać chociaż kilka złotych na chleb.

Szczególnie przykry jest widok jeżeli żebrzącym kaleką jest człowiek młody, którego siły z pożytkiem mogłyby być użyte dla gospodarki narodowej.

Państwo i społeczeństwo robi pewne w tym kierunku wysiłki, aby ludziom tym zapewnić odpowiednie warunki życia, otoczyć ich należytą opieką, gdyż niejednokrotnie są nimi ci, którzy w momentach tragicznych dla Ojczyzny nie zawahali się życia swego ofiarować krajowi.

O wysiłkach tych przekonaliśmy się podczas urządzonej ostatnio przez Instytut Naukowo-Badawczy Przemysłu Węglowego w Katowicach prelekcji na temat przywracalności do zdrowia inwalidów oraz możliwości zatrudnienia ich w przemyśle.

Zagadnienia te w ramach Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej rozpracowuje wyczerpująco Główny Urząd Inwalidzki, który podjął się przeprowadzenia pewnych prac, mających na celu włączenie inwalidów do procesu produkcyjnego.

Po pierwsze chodzi o uczynienie z inwalidów, którzy czują się ludźmi „niepotrzebnymi" wartościowych pracowników, a po drugie uzupełnienie w ten sposób kadr roboczych, których brak odczuwają bardzo poważnie różne działy wytwórczości krajowej.

Podczas prelekcji, wygłoszonej przez mgr. Aleksandra Hulka oraz na podstawie wyświetlonych filmów przekonaliśmy się, że nie tylko u nas zastanawiają się uczeni i fachowcy nad tym problemem. W Anglii sprawa regeneracji inwalidów postawiona jest na wysokim poziomie, gdyż istnieją specjalne ośrodki lecznicze, które zajmują się aktywizacją sił inwalidów i przywracaniem ich produkcyjnej pracy. U nas prowadzone są w tym kierunku pewne próby, ograniczone zresztą możliwościami finansowymi, ale w każdym bądź razie pocieszającym jest fakt, że pomyślano o inwalidach w sposób całkowicie realny i rokujący duże nadzieje na przyszłość.

Obecnie mamy zarejestrowanych w Głównym Urzędzie Inwalidzkim ponad 110 tysięcy inwalidów wojennych i wojskowych. Nie są to jednak wszyscy, gdyż rejestracja jest jeszcze w toku. Po zakończeniu jej przewiduje się że liczba inwalidów wojennych osiągnie około 250 tysięcy. Prócz nich jest duża liczba inwalidów cywilnych, których kalectwo zostało spowodowane, bądź wypadkami, bądź też chorobami jak gruźlica, gościec itp.

Główny Urząd Inwalidzki czyni starania w tym kierunku, aby przywrócić tym ludziom zdolność do pracy i odpowiednio ich przeszkolić.

Przez pojęcie przywracalności zdrowia (fachowo wyraża się to rehabilitacją inwalidy) rozumie się powrót chorego chronicznie lub uległego wypadkowi do pełnego zdrowia i do pracy, którą uprzednio wykonywał. Gdy zaś to jest niemożliwe, to przygotowanie go do takiej pracy, która mu najbardziej odpowiada. „Rehabilitacja" to proces leczenia od chwili choroby lub wypadku do czasu kiedy pacjent jest już zupełnie zdolny do pracy.

Proces ten jest jak już na wstępie wspomnieliśmy, bardzo skomplikowany i wymagający współdziałania lekarza, psychologa, opiekuna społecznego oraz fizjologa. Nie polega on przy tym na leczeniu samej choroby, lub uszkodzenia ciała, lecz na trosce o utrzymanie całego organizmu w czasie rekonwalescencji w stanie zdrowym psychicznie i fizycznie.

Musimy za tym przystępując do rozwiązaniu problemu inwalidów leczyć nie tylko uszkodzenie ciała lub chorobę, ale całego człowieka.

Zagadnieniem leczenia zajmuje się głównie Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Główny Urząd Inwalidzki natomiast opiekuje się ludźmi, którzy opuścili już szpital, starając się dla nich o organizowanie zakładów szkoleniowych i przygotowanie ich do zatrudnienia w przemyśle.

Zadanie to jest niełatwe tym bardziej, że u inwalidów istnieją pewne urazy natury psychicznej, jak kompleks niższości depresji duchowej itd.

Przy zatrudnieniu odgrywa ważną rolę stopień kalectwa oraz wydajność protezy, ale niemniej ważne jest osobiste nastawienie inwalidy do kalectwa i jego „filozofia" życia. Przy zatrudnieniu inwalidy trzeba nadto brać pod uwagę jego inteligencję i wykształcenie.

Obecnie inwalidzi nasi pracują w szeregu fabryk jak na przykład w fabryce cukierków „Goplana" w Poznaniu, przy produkcji baterii w „Centrze" u Cegielskiego przy składaniu piast rowerowych oraz przy obsłudze dętek w „Stomilu". W miejscowości Nowa Sól zatrudnieni są przy przeróbce szczeciny, w Zjednoczeniu Przemysłu Papierniczego przy zszywaniu kartonów oraz przy obrabiarkach w Zjednoczeniu Fabryk Dolnośląskich. W okresie szkolenia znajduje się obecnie 27 ociemniałych w różnych funkcjach produkcyjnych.

Znamiennym jest fakt, że inwalidzi po przeszkoleniu wywiązują się doskonale z powierzonych funkcyj. Tak na przykład w fabryce Cegielskiego inwalidzi (ociemniali) swą wydajnością przewyższają normy ludzi zdrowych. Podobnie ma się rzecz w „Centrze" wśród ociemniałych zatrudnionych przy zaginaniu blachy, rozkładaniu baterii itd.

Są natomiast funkcje, jak naprzykład zawijanie cukierków w papierki, tak zwane „zawijanie wiedeńskie" oraz „wypuszczanie z dętek powietrza", których inwalidzi ociemniali nie mogą wykonywać tak sprawnie jak ludzie zdrowi. Dąbrowski



O modzie słów kilka

Nowości z rewii mody

Ostatnia warszawska rewia mody zgromadziła dosłownie tłumy. Były tam nie tylko kobiety, które pragną być dobrze i modnie ubrane, ale także i te, które nas ubierają, a więc przedstawicielki firm krawieckich z Warszawy i miast prowincjonalnych, a także skromne krawcowe.

Rewia, którą oglądaliśmy w Romie, oddała duże usługi kobietom zwłaszcza teraz u progu nowego sezonu, gdyż dała im możność zorientowania się w labiryncie mody, stworzonym obecnie przez ekscentryczne, a czasem wprost nieprawdopodobnie dziwaczne modele zagraniczne i pomogła wybrnąć z trudnego zadania wyboru odpowiednich fasonów. Dziwactwa mody, które oglądamy w żurnalach zagranicznych czasem wyglądają wprost na kpinę ze zdrowego rozsądku i nie chce się wierzyć, że projektowali to ludzie, którzy znają obecny tryb życia przeciętnej kobiety pracy.

Jeden z takich modeli, pokazanych w londyńskim piśmie mód kobiecych „Vogue", zamieszczamy dla ilustracji. Z podpiętej z tyłu sukni wygląda staromodna halka z falbaną. Suknia taka nie potrzebuje chyba komentarzy.

Rewia warszawska, odrzucając nieżyciowe i ekscentryczne pomysły zagraniczne, wybrała drogę pośrednią. A więc pokazano mnóstwo praktycznych i szykownych modeli sukien i kostiumów, dostosowanych do naszych warunków i gustu.

Widziało się suknie z wełny, jedwabiu i płótna, kostiumiki jedwabne i kostiumy wełniane, a także śliczne kapelusze i obuwie.

Fasony sukien były bardzo różne i na różnorodne okazje. Większość miała baskinki. Baskinki te były: gładkie, kolorowe, układane w plisy, marszczone lub składały się z 3 falban.

Największym jednak powodzeniem cieszył się model skromnej letniej sukienki z białego płótna, rozszerzający się ku dołowi i wykończony plisą. Pasek i szalik z materiału czerwonego w białe groszki były jedynym przybraniem. Tym samym materiałem ozdobiony był kapelusz. Całość wglądała bardzo szykownie.

Pokazano także szereg kostiumów. A więc lekki kostiumik z granatowego jedwabiu z modnym figarkiem, dalej kostium spacerowy z dużymi, wydłużonymi kieszeniami i czarny smoking z wciętym żakietem i wąską spódnicą. Żakiet obramowany taśmą. Klapy w kostiumach według obecnej mody są krótsze i wyższe.

Na ilustracji pokazujemy fason skromnej sukni z lekkiej wełny lub płótna, zapinanej na guziki, łatwej do prania i prasowania.

A. P.



Zapałek aż za dużo...

WARSZAWA. Produkcja zapałek w Polsce stale wzrasta. Na kwiecień planowano 18.370 skrzyń, zawierających każda po 240 tys. zapałek wykonano natomiast w tym miesiącu 19.625 skrzyń, czyli przekroczono plan o 6%.

Rynek nasz jest już do tego stopnia nasycony zapałkami, że możemy myśleć o eksporcie tego artykułu. Przypomnieć należy, iż przed wojną eksportowaliśmy z powodzeniem zapałki na Bliski i Daleki Wschód.

EMIL ZOOR (ts)

Sukces dr Gordona

„Nie pamiętam. Było dość późno, może była pierwsza, a może później."

„Na razie dziękuję panu, mister Mathews. Niech pan jednak nie wychodzi. Będzie mi pan jeszcze potrzebny." Żongler skłonił się i odszedł bez słowa. dwóch wytwornych gentlemanów zbliżyło się do Hawkinsa.

„Jorgens, hallo. Dobrze żeście przyjechali!" — zawołał inspektor. „Właśnie na was czekam. A gdzież to Rinc?"

„Pozostał przy samochodzie" — odparł wyższy mężczyzna — „zaraz tu będzie. Masz podobno dla nas pilną robotę."

„Tak" — przytaknął Hawkins. „Chodźmy. Zaraz wam wszystko pokażę." Weszli do sypialni Borelliego. Wykręcone ciało olbrzymiego Włocha sprawiało makabryczne wrażenie.

„Musicie dokładnie opracować cały pokój" — powiedział inspektor. „Chcę mieć przed wieczorem wyniki. Zabierajcie się więc żwawo do roboty. Obejrzyjcie sobie najprzód zwłoki, bo chciałbym je oddać jak najprędzej doktorowi Pristowi. Oczekuję was wieczorem w Scotland Yardzie. Pamiętajcie, że sprawa jest bardzo poważna."

„All right" — mruknął Jorgens, podchodząc do ciała Borelliego.

„Zostawiam pana, doktorze" — zwrócił Hawkins się do lekarza. „Niech się pan zabierze do pracy gdy tylko oni skończą. Gdyby uważał pan to za konieczne, proszę zrobić sekcję. Nie wolno nam niczego zaniedbać. O wynikach swych badań niech pan będzie łaskaw zawiadomić mnie natychmiast w Scotland Yardzie."

Wydawszy polecenia, inspestor usiadł wygodnie na jakiejś grubej belce i polecił krążącemu obok policjantowi przyprowadzić Mathewsa. Stary żongler pojawił się niebawem. Hawkins ruchem ręki wskazał miejsce obok siebie.

„Niech pan siada, mister Mathews" — powiedział swobodnie. „Przepraszam, że pana niepokoję, ale chciałem pana jeszcze o coś zapytać."

„Słucham" — mruknął niechętnie żongler.

„Czy pan wczoraj wieczorem wcześnie wyszedł z cyrku?"

„Parę minut po dziesiątej."

„I można wiedzieć, gdzie pan wtedy poszedł?" Mathews spojrzał niepewnie.

„Byłem na kolacji w jakimś barze" — powiedział, nie patrząc na inspektora.

„Nie przypomina pan sobie — gdzie?"

„Nie, nie pamiętam jak się ta restauracja nazywa."

„Sam pan jadł kolację?"

„Sam" — powiedział twardo żongler. Czuł instynktownie, że nie należy wymieniać nazwiska Marvana.

„I po kolacji wrócił pan zaraz do cyrku, czy tak?"

„Tak, wróciłem zaraz do cyrku."

„Bardzo długo trwała ta kolacja" — mruknął Hawkins. „Wyszedł pan parę minut po dziesiątej, a wrócił pan do cyrku około drugiej w nocy..."

„Spacerowałem trochę" — bąknął Mathews. „Jakoś nie..."

„No, mniejsza o to zresztą" — przerwał inspektor. „Więc po przyjściu do cyrku około drugiej w nocy zauważył pan, że Borelli został zamordowany i wszczął pan alarm."

„Tak."

„Czy mógłby mi pan wyjaśnić, mister Mathews, w jakim celu odwiedził pan swego dyrektora o drugiej w nocy. Przecież podobno nie był pan jego przyjacielem". Stary żongler zmieszał się bardzo. Pytanie inspektora tak go zaskoczyło, że w pierwszej chwili nie wiedział co ma powiedzieć. Dopiero teraz zrozumiał z przerażeniem, że przedstawiciel Scotland Yardu kieruje śledztwo w jego stronę. Poczuł zimny dreszcz w okolicy krzyża.

„Zauważyłem światło, więc..." — zaczął niepewnie.

„Mister Mathews" — przerwał ostro Hawkins — „to nie są żarty. Radzę panu rozmawiać ze mną zupełnie szczerze i mówić wszystko co pan wie w tej sprawie. Ostrzegam pana, że wszelkiego rodzaju kręcenie może się bardzo źle dla pana skończyć. Więc niech pan nie próbuje żadnych kombinacji."

„Ależ, panie inspektorze, ja nie mam nic na sumieniu!" — zawołał stary z przerażeniem. „Jakżeż pan może przypuszczać, że ja...?"

„Ja nic nie przypuszczam" — powiedział spokojnie inspektor. „Pytam pana, w jakim celu wszedł pan wśród nocy do sypialni Borelliego?"

„Dobrze, powiem wszystko jak było" — zdecydował się Mathews.

„Tak będzie najlepiej, więc?"

„Gdy wróciłem w nocy do cyrku, spotkałem Patrica" — zaczął stary żongler.

„Kto to jest Patric?"

„Chłopak, który karmi zwierzęta i sprząta stajnie."

„Uhm. I cóż ten Patric?"

„Patric mi powiedział, że dyrektor pobił dotkliwie Somerssa."

Wspólna odprawa aktywów kobiecych

KRAKÓW (S) — W gmachu PPR odbyła się wspólna odprawa aktywów kobiecych PPS i PPR z terenu woj. krakowskiego.

W konferencji wzięły udział prócz delegatek z powiatów, aktywistki obu partii z terenu miasta Krakowa.

Zebraniu przewodniczyła tow. Legomska (PPR), a referaty polityczne wygłosiły tow tow. dr. Świerszczewska (PPR) i Helena Ciepielewa, sekretarz WK PPS.

Po ożywionej dyskusji oraz omówieniu metod współpracy na odcinku kobiecym, tow. mgr. Mathiaszowa złożyła obszerne sprawozdanie z kongresu kobiecego w Budapeszcie.

Na zakończenie uchwalono rezolucję stwierdzającą, że zjednoczone w jednej partii kobiety wzmogą swoje wysiłki w kierunku osiągnięcia pełnej jedności ideologicznej, opartej o zasady marksizmu Kobiety dążyć będą do tego celu zarówno na terenie swoich organizacyj partyjnych, jak i na terenie Ligi Kobiet, jako organizacji mającej za zadanie zwalczanie resztek politycznej i społecznej biernośc i zacofania wśród mas kobiecych w Polsce.

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru i Międzynarodówki zakończono obrady konferencji.

Zmiana na stanowisku przewodniczącego

Krakowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej

Kraków (k) W piątek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej Po zagajeniu wiceprzew. dr. Styrny na wstępie obrad radni uczcili pamięć zmarłego członka WRN posła M. Rzeszuta.

Następnie przeprowadzono przyjęcie nowych członków Rady ob ob. Klimaszewskiego, Brzask-Makiełło, Drelichowskiego oraz tow. tow. dziekana dr. St. Skowrona i wiceprzewodniczącego S. mgr. W. Majewskiego desygnowanych przez PPS i tow. tow. St. Łapota i mgr. K. Nowaka (PPR).

Z kolei po zaprzysiężeniu nowych członków przyjęto rezygnację ze stanowiska przewodniczącego WRN posła ob. Bialka i wyrażono mu podziękowanie za owocną pracę na tym stanowisku.

Na wniosek klubu radnych SL zgłoszona została kandydatura radnego ob. I. Klimaszewskiego, którą przyjęto przez aklamację. Nowoobrany przewodniczący dziękując za zaufanie złożył przyrzeczenie, że na stanowisku przewodniczącego dołoży wszystkich sił, aby jak najlepiej wywiązać się z obowiązków dla dobra Polski Ludowej.

Po dokonaniu zmian personalnych w komisji oświatowej WRN, planowania i rolnej zebranie zamknięto.

* * *

Ob. Ignacy Klimaszewski urodził się w roku 1904 w woj. lubelskim jako syn małorolnego chłopa. Po ukończeniu gimnazjum w Zamościu rozpoczął studia na wydziale filozoficznym U. J. w Krakowie. W [illegible] latach studiów ukończył Instytut Nauczycielski przy Wszechnicy Warszawskiej. Od roku 1927 aktywnie pracował w kołach młodzieży wiejskiej, a następnie od r. 1928 w Stronnictwie Chłopskim i organizacji WICI na terenie nowosądeckim, doznając za swą działalność polityczną wielu szykan ze strony sanacji.

Po kampanii wrześniowej 1939 roku [illegible] której brał czynny udział przedostał się na Węgry, a stąd do Francji, gdzie brał udział w walce z Niemcami w II dywizji strzelców pieszych. Internowany w Szwajcarii bierze żywy udział w organizowaniu gimnazjum dla internowanych, [illegible] w Zarządzie Zjednoczenia Demokratów Polaków w Szwajcarii. Następnie po pobycie we Francji z końcem 1944 roku w Paryżu nawiązuje kontakt z min. Jędrychowskim i bierze udział w Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego we Francji.

W maju 1945 ob. Klimaszewski po powrocie do Polski zgłasza się natychmiast do pracy i obejmuje stanowisko kuratora okręgu szkolnego w [illegible] stanowi sko objął po przeniesieniu na Szczecin.

Polskie Zakłady Zbożowe przy pracy

KRAKÓW (S) — Na terenie Krakowa powstały z dniem 1 [illegible] placówki [illegible] Polskie Zakłady Zbożowe [illegible] oddział krakowski. Placówka ta ma charakter przedsiębiorstwa państwowo - spółdzielczego i prowadzona zostało do wyłącznego skupu i sprzedaży zboża oraz przetworów zbożowych W skład jej wchodzą terenowe placówki: młyny kaszarnie elewatory itp.

Istniejące dotychczas instytucje, jak: Fundusz Aprowizacyjny Min. Przem. i Handlu, pełnomocnik do spraw składowania zboża i przetworów zbożowych, oddział zbożowo-młynarski „Społem" i oddział młynsko-piekarniany znajdują się w likwidacji.

Naczelnym dyrektorem mianowany został ob. Wibrowski Bolesław.

Należy spodziewać się, że nowa placówka wyeliminuje z rynku zbożowego wszelkiego rodzaju spekulantów.

Jak pracuje Centrala Ruchu M. K. E.?

Otwarcie Centrali Ruchu Miejskiej Kolei Elektrycznej w Krakowie zbiegło się z uruchomieniem nocnych wozów tramwajowych [illegible] storyczną niemal inowacją w życiu „miasta nauki, plant i emerytów", z których wielu pamięta [illegible] cze tramwaje konne.

Ludzie przyzwyczaili się do wozów nocnych, które stały się „re-



[illegible]

wolucyjnym" krokiem w nocnym życiu czcigodnego grodu, niezwykle serdecznie przyjętym przez przyjezdnych nocnymi pociągami i tych, którym trafiło się do domu nieco „zawianymi" ścieżkami sprawia ole jaką trudność.

Otwarcie Centrali Ruchu M K E minęło bez większego odgłosu i reklamy. Dziś po miesiącu pracy jej [illegible]wki warto zwrócić uwagę na jej istotę, zadania i [illegible] tygodni działania.

W tej chwili w Polsce centralę ruchu posiadają dwa miasta Kraków i Łódź. Przed wojną Warszawa była zaopatrzona w podobną instytucję, ale działania wojenne położyły kres jej istnieniu.

„Na czym polega tajemnica centrali ruchu? Jest to po prostu biuro przypominające biuro dyżurnego ruchu na kolei, trochę biuro urzędu statystycznego i [illegible] dzibę sztabu, który kieruje batalią ruchu na szynach miasta.

Warszawską centralę przed wojną budowało dwóch Szwajcarów. Łódź i Kraków po wojnie uruchomiły własnymi siłami, własnym pomysłem, opartym na przedwojennym doświadczeniu centrale, których na pewno nie powstydziłaby się zagranica.

Organizacja krakowskiej centrali trwała ponad dwa [illegible]. Powstała wysiłkiem i [illegible] Palecznego Tadeusza i M. Grzywacza.

Najistotniejszą częścią [illegible] centrali jest telefon, przy którym czuwa dyżurny ruchu. W [illegible] szego pobytu w centrali, [illegible]jowym, idealnie czystym biurze, kierownik centrali, tow. Paleczny, odbiera meldunek o uszkodzeniu wozu na trasie.

W książce technicznej fonogram mówi o wypadku następującą treścią — „godzina 9.48 wóz nr 87 linii 2 wjechał na ślepy tor z powodu zepsucia nastawnicy".

Meldunek przyjęty. Na białej tablicy czarna główka szpilki wpięta w wykres ilustrującego notuje wypadek. Równocześnie wskazówka zegara sygnalizująca ilość [illegible] trasie wskazuje [illegible] jednego wozu. Telefon do pogotowia technicznego alarmuje dyżur techniczny i w [illegible] kundach wyjeżdża na miasto pomoc dla unieruchomionego tramwaju.

O godzinie 10 z minutami centrala ruchu odbierze telefon o usunięciu przeszkody. Wóz nr 87 ruszy dalej a w książce znajdzie się powiadnia notatka. Wskazówka zegara zasygnalizuje dalsze jazdy. Jedynie tylko czarna główka szpilki będzie dalej [illegible] wypadku.

Powtarzanie się wypadków w tym miejscu uwidocznione [illegible] kresie będzie wskazywać na konieczność zmiany odcinka szyn lub innej naprawy.

Ściany centrali są zapełnione szczelnie wykresami i mapami. Kolorowe główki szpilek i barwne sznurki dźwigają na wykresach krzywe ilustrujące wzmożenie lub spadek ruchu, stan technicznego wozów, rodzaj uszkodzeń, ilość i rodzaj wypadków itd.

Jedna tabela uzupełnia drugą. Cyfry i wykresy porównawcze dają pełny obraz ruchu tramwajów na wszystkich liniach. Daje obraz wszystkich [illegible] w sprawnym funkcjonowaniu obsługi miasta, co umożliwia natychmiastową interwencję.

Obserwacja ruchu, można śmiało powiedzieć ścisła, naukowa obserwacja ruchu oparta na danych statystycznych pozwala wprowadzić [illegible] ulepszeń, pozwala zapobiec planowo wypadkom, umożliwia wreszcie wzorową organizację pracy. Jest to niewątpliwie ogromny postęp w obsłudze miasta wozami tramwajowymi, postęp, który przy[illegible] społeczeństwu coraz więcej sprawności i wygody a dyrekcji przedsiębiorstwa skoordynowaną racjonalną i oszczędną gospodarkę.

Dlatego też jadąc tramwajem warto przypomnieć sobie, że przy ulicy Wawrzyńca w biurze Centrali Ruchu MKE jest ktoś, kto nieustannie czuwa nad wygodą, sprawnością i bezpieczeństwem sieci tramwajowej.

Warto przypomnieć sobie, że wysiłkiem polskiego pracownika stworzona została placówka, która unowocześniła miasto, bez zagranicznej pomocy.

Warto wreszcie pomyśleć, że jest to część ofiarnej służby dla społeczeństwa, której dowody od krakowskich tramwajarzy były i są [illegible].

M. KWITA

Na drodze do upowszechnienia kultury

Teatr niedzielny w Krakowie

KRAKÓW (IM) [illegible] Impreza, dająca robotnikom i inteligencji pracującej tani, bo tylko symbolicznych 10 zł. [illegible] teatr popołudniowy [illegible] i najpewniejsza droga do upowszechnienia kultury.

Pierwszym, niejako próbnym przedstawieniem w cyklu [illegible] niego teatru, [illegible] sztuki [illegible] „Dom pod Oświęcimiem" w Starym Teatrze, które odbyło się [illegible] Pierwsza próba wykazała, [illegible] teatru niedzielnego dla ludzi pracy jest już [illegible] ramy organizacyjne wrócę jej właściwe funkcjonowanie.

Począwszy od dnia 9 bm., kiedy to w sali kina „Świt" odbędzie się [illegible] Teatru Pracowniczego, regularnie [illegible] odbywać się będą w różnych [illegible] krakowskich imprezy artystyczne — teatralne, wokalne i taneczne — przewidziane jako bezpłatne de facto przedstawienia dla [illegible].

[illegible] Fundusz Kultury Narodowej województwa krakowskiego, a jej organizatorem jest Komisja Kultury i Sztuki WRN. Organizacją widowni zajmuje się OKZZ. Organizacją sceny [illegible] mai zajmie się w każdą niedzielę inna instytucja kulturalna. Instytucji tych jest cały szereg i każda z nich mniej więcej co 8 tygodni będzie miała dzień swego „dyżuru". W najbliższym czasie przewidziane są: wieczór humoru, organizowany przez Polskie Radio i Związek Zaw. Literatów, wieczór wokalny oraz przedstawienie „Ucznia diabła" Bernarda Shawa w Teatrze TUR.

Dziś, w ramach teatru niedzielnego odbędzie się w sali kina „Świt" uroczyste otwarcie Niedzielnego Teatru Pracowniczego, w którym weźmie udział również 100-osobowa delegacja Polaków kanadyjskich i amerykańskich oraz ok. 80 przedstawicieli zainteresowanych instytucji centralnych z Warszawy.

W programie utwory muzyczne w wykonaniu zespołu Filharmonii Krakowskiej oraz występy solistów i zespołu tanecznego z Bielska.

Obawiał się „wysiedlenia"...

KRAKÓW. (S) — Przed Sądem Okręgowym w Krakowie stanął Fryderych Steinhach, przed wojną obywatel polski i znany na terenie Torunia kupiec. Steinhach, obawiając się podczas okupacji wysiedlenia i straty przedsiębiorstwa, zapisał się na VD. a następnie wstąpił do SS i przebywał jako „Rottenfuehrer" w obozie koncentracyjnym w Brzezince i Majdanku.

Ponieważ wielu świadków zeznało, iż Steinhach wydatnie pomagał różnym polskim podczas okupacji, przeto Sąd zastosował stosunkowo łagodny wymiar kary, skazując go na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw i konfiskatą majątku.

Młodzieżowe współzawodnictwo pracy w wojew. krakowskim

KRAKÓW (S) — Wspaniałe wyniki w województwie krakowskim osiągnęło młodzieżowe współzawodnictwo pracy: w fabryce wyrobów papierowych w Andrychowie Maria Bylica wyrobiła 243 proc. normy, Agnieszka Toma — 242 proc. i [illegible] Gawenda — 232 proc.

W kopalni Jaworzno w oddziale budowlanym przodownikami pracy zostali: Konstanty Szczepański, Tadeusz Zeman, Franciszek Dziwak

W zakładach przemysłu rolnego [illegible] Okocimiu — Julian Zachera, Kazimierz Kosiński i Czesław Planeta.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje młody górnik z kopalni „Kościuszko" Władysław Dziurdzikowski zatrudniony w głębokim wyrobisku, który wykonał przeciętnie 330 proc. normy, drugie miejsce zajął Wiktor Wrona, gdy na innych odcinkach tej kopalni przodownikami zostali: Gabriel Czerniowski i Wiktor Ratecki.

Przedstawiciel angielskiego rolnictwa w województwie krakowskim

KRAKÓW. (IM) — W Krakowie bawił przedstawiciel brytyjskiego ministerstwa rolnictwa, który, zwiedzając rolnicze obszary Polski w celach zapoznania się ze stanem przemysłu rolnego i metodami pracy, oraz wynikami w tej dziedzinie, złożył wizytę wojewodzie krakowskiemu, tow. dr. Pasenkiewiczowi.

Gościowi brytyjskiemu towarzyszył przedstawiciel ambasady brytyjskiej w Warszawie, sekretarz Dewina Downing Brown.

Udaremniona ucieczka jeńców

KRAKÓW. (S) — Na moście kolejowym na Przemszy plutonowy SOK, Wojciech Stasiak, zatrzymał biegnących trzech jeńców, którzy pracując na terenie kopalni w Mysłowicach, usiłowali uciec. Jeńcy zostali odstawieni do obozu pracy przy kopalni.

„Capo" skazany na karę śmierci

KRAKÓW. (S) — Sąd Najwyższy w Krakowie oddalił kasację od wyroku SO w Katowicach, skazującego Jana Ciesielskiego na karę śmierci Należy przypomnieć, że Ciesielski jako „Capo" obozu koncentracyjnego w Oświęcim, brał udział w morderstwach i [illegible] nad więźniami.

Okręgowa Konferencja Pedagogów

KRAKÓW (IM) — 7 bm. rozpoczęła się w Krakowie 2-dniowa konferencja pedagogiczna Ogniska Metodycznego Pedagogiki Zakładów Kształcenia Nauczycieli. W konferencji tej biorą udział dyrektorzy liceów pedagogicznych, kierownicy szkół ćwiczeń przy zakładach kształcenia nauczycieli, nauczyciele przedmiotów pedagogicznych oraz naczelnicy i wizytatorzy Kuratorium OSK.

Obrady zagaił naczelnik Wydziału Kształcenia Nauczycieli Kuratorium OSK, Jan Gruszecki, który powitał przybyłych na otwarcie konferencji prezydenta miasta tow. dra Dobrowolskiego i kuratora krakowskiego tow. dra Stefana Białasa.

Wykład inauguracyjny wygłosił [illegible] tow. dr. Białas. W referacie [illegible] dr Białas przedstawił zagadnienie oświaty i jej rozwoju w zależności od stosunków społecznych i wytwórczych poszczególnych okresów historycznych oraz omówił aktualne sprawy pedagogiki [illegible] bieżących stosunków politycznych społecznych i gospodarczych.

W pierwszym dniu konferencji referaty wygłosili: tow. dr. Józef Siedradzki — „Materializm historyczny" prof. dr Z. Mysłakowski — „Stan wychowania i pedagogiki Polski Ludowej", tow. dr. Henryk Dobrowolski — „Sprawa polska w okresie Wiosny Ludów".

Wieczorem uczestnicy konferencji obecni byli na przedstawieniu sztuki Lope de Vega „Owcze źródło" w Teatrze im. Słowackiego.

Opera dla świata pracy

KRAKÓW. (IM) — Długotrwałe dyskusje nad upowszechnieniem kultury nie były bezowocne. Wyrósł z nich czyn, organizacja i realizowanie w praktyce teoretycznie postulowanych haseł. Mamy już w Krakowie bezpłatne koncerty dla świata pracy, mamy niedzielny teatr pracowniczy, pobierający od widzów tylko symboliczną złotową opłatę, mamy wreszcie bezpłatne przedstawienia operowe.

Dopiero dwa tygodnie minęły od premiery arcydzieła Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin", a już w sobotę, 15 maj, odbędzie się popołudniowe bezpłatne przedstawienie dla świata pracy.

Brawo Opera!

WARSZAWA wzywa

Produktywizacja inwalidów

(Dokończenie ze str. 5.)

Jest to tylko dowód jak bardzo trzeba być ostrożnym w wyborze rodzaju zatrudniania dla danego typu kalectwa i danego człowieka.

Mimo, iż to co obecnie robimy w zakresie aktywizacji inwalidów jest jeszcze bardzo znikome w stosunku do potrzeb, to jednak podkreślić trzeba, że usiłowania Głównego Urzędu Inwalidzkiego zasługują na uwagę.

Przez stopniowe bowiem rozwiązywanie tego problemu ludzie uważający się nieraz za niepotrzebnych przywracani będą gospodarce narodowej jako wartościowe siły produktywne.

TADEUSZ LAPSKI

Z działalności PCK w województwie krakowskim

KRAKÓW — Wśród licznych działów pracy PCK jedną z najpoważniejszych agend stanowią koła młodzieży PCK, które są szkołą odpowiedzialnej i samodzielnej przez młodzież szkolną prowadzonej pracy samopomocy i samokształcenia. Koła młodzieży obejmują w Polsce 1.600.000 zorganizowanej młodzieży — w tym prawie 90 procent młodzieży szkół powszechnych na wsi.

Na terenie województwa krakowskiego liczą one prawie 1600 kół z 177 tysiącami członków. Koła młodzieży pracują pod ogólnym nadzorem i kierownictwem nauczycielstwa, pełniącego funkcje opiekunów kół.

W dniu 20 ub. m. odbył się w Krakowie zjazd okręgowy przewodniczących powiatowych komisji oddziałowych Kół Młodzieży okręgu krakowskiego, przy udziale reprezentantów Kuratorjum Okr. Szkolnego, Inspektoratu krakowskiego i przedstawicielki Zarządu Głównego PCK ob. Kasprzakowej, oraz przedstawicieli Komisji w powiatach.

Zjazdowi przewodniczył wizytator dr Józef Figna. Po sprawozdaniu Komisji z działalności kół młodzieży, delegatka działu zielarskiego „Społem" inż. Fidorkiewiczówna omówiła zagadnienie zielarstwa i udziału młodzieży czerwonokrzyskiej w akcji zbierania tego cennego surowca, jakim są zioła lecznicze, a następnie omówiono wyczerpująco program działalności kół młodzieży, przy czym cały nacisk położono na przyzwyczajanie młodzieży do konkretnych działań, do ograniczenia jałowych efektów propagandowych na rzecz realnych prac. W rezultacie tego stanowiska w Tygodniu PCK w czerwcu 1948 r. młodzież — zgodnie z zaleceniem Zarządu Głównego ma przeprowadzać na podstawie przeprowadzonego uprzednio przeszkolenia pokazy ratowniczo - sanitarne i wykonać na konkurs rozpisany przez Zarząd Główny propagandowy afisz wykazujący ujemne skutki pijaństwa. Afisz taki ma przez jeden miesiąc być wystawionym na widok publiczny w miejscowej szkole poczem będzie przesłany Komisji Konkursowej w Krakowie do oceny. Przez młodzież zasady pielęgnacji zdrowia omawiane w Kołach PCK trafiają też w niejednym wypadku do starszych.

Zjazd dał dużo materiału uczestnikom do pożądanego rozwoju pracy kół młodzieży

Spółdzielnia Mieszkaniowa rozpoczęła pracę

KRAKÓW. 26 ub. m. rozpoczęte zostały prace przy budowie dwóch pierwszych bloków mieszkalnych Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W dniu tym, przy wykopach ziemnych pracował prezydent miasta tow. dr Henryk Dobrowolski, przedstawiciele partii politycznych, Związków Zawodowych, organizacji młodzieżowych, a nawet małe dzieci szkolne z sąsiedniego internatu.

Udział czynnika społecznego w pracach Spółdzielni najlepiej określa jej charakter i znaczenie. Pierwsze dwa gmachy, pięknie położone na Grzegórzkach nie tylko zapewnią nowoczesne, komfortowe mieszkania kilkudziesięciu rodzinom ludzi pracy, ale równocześnie stanowić będą pierwszy krok naszego miasta w kierunku rozwoju budownictwa mieszkaniowego, w kierunku rozwiązania palącej kwestii mieszkaniowej.

Prace, prowadzone przez Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane ukończone będzie w jesieni. W okresie zimy budynki zostaną całkowicie wykończone i oddane na wiosnę do użytku. Pierwsze roboty ziemne zakończone zostaną do końca kwietnia, tak że już 30 bm. położony zostanie kamień węgielny pod budowę.

Mamy nadzieję, że praca Spółdzielni Mieszkaniowej, poparta przez starania władz, partii politycznych i Związków Zawodowych da jak najszybciej — jak najlepsze rezultaty dla świata pracy. Tego spółdzielni serdecznie życzymy.

O nowoczesnej sztuce teatralnej

Dyrektor teatru praskiego w Krakowie

KRAKÓW (IM) W czasie swego pobytu w Krakowie, dyrektor teatru praskiego „Narodne Divadlo", Józef Munclinger wygłosił w sali Miejskiej Rady Narodowej odczyt, poświęcony zagadnieniom teatralnym.

Na odczycie tym zebrali się czołowi przedstawiciele krakowskiego świata kulturalnego i artystycznego. W imieniu miasta gościa powitał v-prezydent inż. Tor w imieniu wojewódzkiego wydziału kultury i sztuki nacz. tow. Zechenter. Obaj mówcy podkreślili zasługi dyrektora Munclingera, położone na polu zacieśnienia współpracy i zbliżenia narodów polskiego i czeskiego.

Józef Munclinger wychowany był w Polsce, gdzie ukończył szkoły i studiował historię sztuki na uniwersytecie Jana Kazimierza. Swą karierę artystyczną rozpoczął również w Polsce. Występował w operze lwowskiej, a następnie w Krakowie i w Warszawie. Dyrektor teatru narodowego w Pradze ma tu u nas po dziś dzień wielu przyjaciół. Teraz w czasie swego pobytu odwiedził wielu z nich. Niektórych zabrał niestety — jak się wyraził — poza kręgiem żyjących. Do tych należą Wyspiański i Szymanowski, których pamięci hołd złożył na Skałce.

Józef Munclinger to artysta wszechstronny. Śpiewak, reżyser, aktor, inscenizator, malarz, plastyk, pisarz. Dla tych swoich wszechstronnych talentów artystycznych widział — jak powiedział — największe możliwości w operze. Tym też działem zajął się szczególniej, dając w ciągu ostatnich 25 lat swego pobytu na terenie Czechosłowacji cały szereg ciekawych koncepcji inscenizacyjnych. Wiele hałasu wśród braci artystycznej całego świata wywołała jego impresjonistyczna [illegible] inscenizacyjna „Opowieści Hoffmana" Offenbacha.

Zasadą [illegible] Munclingera to jak najściślejszy kontakt sceny z widownią, osiągalny najlepiej przez realne przeżycie przez aktora granej roli. Dalej za wielkiego pomocnika sztuki teatralnej, element zdolny do wytwarzania nowych wyrazów i możliwości plastycznych, uważa J. Munclinger światło, które — przy szalonym postępie, jakie ostatnio uczyniła optyka — [illegible] a wykorzystywać znakomicie, nawet w miejsce charakteryzacji aktorów.

Józef Munclinger, autor wielu książek o teatrze, pisze obecnie rodzaj autobiografii pt. „O miłości, teatrze i śmierci". Będą to wspomnienia jego życia, w których wiele miejsca poświęca Polsce, a szczególnie Krakowowi i jego architekturze, w której jest zakochany.

„Chciałbym — zakończył swój odczyt gość czeski — aby w przyszłości więzy polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturalne między naszymi dwiema Ojczyznami, Polską i Czechosłowacją, — mogły być jak najściślejsze. I wierzę, że będą".

Krakowska A klasa

KRAKÓW. (AKS) — Czwartkowe spotkanie w krakowskiej A klasie miały decydujące znaczenie dla klubów, zajmujących pierwsze miejsce od końca w tabeli, tak Prokocim jak i Podgórze przez swe identyczne zwycięstwa 2:0 wywindowały się nieco wyżej, spychając na ostatnie miejsce Łagiewiankę.

A oto wyniki 6 spotkań:

Mościce — Grobla 4:1 (0:0);

Cracovia Ib — Tarnovia Ib 1:0 (0:0).

Zwierzyniecki — Wisła Ib 0:0;

Łagiewianka — Garbarnia Ib 3:2 (1:0).

PODGÓRZE — FABLOK 2:0 (2:0).

W pierwszej połowie gry Podgórze przez Pałczyńskiego zdobywa obie bramki dnia. Słabo grający atak miejscowych nie umie po przerwie podwyższyć wyniku. Fablok tym razem zupełnie zawiódł.

PROKOCIM — KORONA 2:0 (2:0).

Korona przegrywa mecz dzięki dwu samobójczym bramkom. Jedna z nich pada już na samym początku gry, gdy obrońca pakuje piłkę do własnej bramki. Druga bramka ma miejsce, gdy obrońca podaje piłkę bramkarzowi, a ten przepuszcza ją i napastnik Prokocimia wpycha ją do pustej bramki. Mimo tego pecha Korona grała lepiej od przypadkowych zwycięzców i miała przez cały mecz przewagę, ale przysłowiowy pech nie pozwolił jej uzyskać ani jednej bramki.

Zawody prowadził b. dobrze ob. [illegible]

KOMUNIKATY

Zarząd Wojewódzki Związku U. W. Z. o N i D. podaje do wiadomości, że studenci stypendyści z województwa kieleckiego i rzeszowskiego winni się zgłosić po odbiór stypendium dnia 11 maja br. w Wydziale Opieki Związku, Kraków, ul. Wielopole 15 w godzinach urzędowych.

x x x

Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego zawiadamia, że na drodze wojewódzkiej Rzeszów — Jaślany na odcinku między Ujście Solne a Strzelcami Małymi została komunikacja przerwana z powodu zamknięcia mostu.

[illegible]

UWAGA DZIECI I RODZICE

W niedzielę, dnia 9 maja 1948 r. o godzinie 11.30 Teatr RTPD „Wesoła Gromadka" powtarza znakomitą komedię muzyczną Anny Świrszczyńskiej pt.: „Farfurka królowej Bony", która od pierwszej chwili zyskała sobie głębokie uznanie i szczery zachwyt miłośników teatru. Piękna wystawa, balet, orkiestra, śpiewy i tańce, ciekawa akcja i humor składają się na to przedstawienie.

Bilety do nabycia wcześniej w Składnicy Harcerskiej (naprzeciw Skali) i w dniu przedstawienia w kasie teatru.

W MIEJSKIM STARYM TEATRZE

Dziś o godz. 15 i 19 na dużej sali Miejskiego Starego Teatru wystąpi 2 razy w sztuce K. Simonowa „Harry Smith odkrywa Amerykę" znakomity aktor sceny i filmu Jan Kurnakowicz przy współudziale zespołu teatrów miejskich: Ludwika Castori, Stanisławy Kostockiej, Tadeusza Białoszczyńskiego, Stanisława Jaworskiego, Tadeusza Kondrata, Włodzimierza Macherskiego, Eugeniusza Solarskiego, Tadeusza Surowy i Romana Wrońskiego.

Będzie to ostatnia okazja zobaczenia Jana Kurnakowicza w jego niezapomnianej kreacji Prezesa [illegible] Piersona.

* * *

Na małej sali o godz. 19.15 grana jest komedia Stefana Otwinowskiego „Dobra wróżba" z udziałem Zofii Barwińskiej, Heleny Górskiej, Janiny Zielińskiej, Józefa Karbowskiego, Tadeusza Łubczyńskiego, Zdzisława Mrozowskiego, Bolesława Smeli i Władysława Ziembińskiego.

* * *

Jutro w poniedziałek 10 bm. oraz we wtorek 11 bm. wystąpi na dużej scenie Miejskiego Starego Teatru świetna nasza artystka, ulubienica publiczności — Mieczysława Ćwiklińska w sztuce J. B. Priestley'a „Pan Inspektor przyszedł" przy współudziale artystów naszych scen a to: Heliny Mikołajskiej, Alfreda Szymańskiego, Olgierda Jacewicza, Mariana Cebulskiego i Władysława Ziembińskiego jednocześnie reżysera sztuki.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. [illegible]

300 km na szybowcu

WARSZAWA. Przed kilku dniami polski pilot szybowcowy, Pilecki wykonał przelot na szybowcu z szybowiska Żar do Tarczyna pod Warszawą, na przestrzeni 300 km. Lot trwał od godz. 9 do 17,20. Jest to jeden z lepszych wyczynów nie tylko w skali polskiej ale i ogólno-światowej.

*

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Krakowie urządza w niedzielę, dnia 9. 5. br. wycieczkę [illegible] do Tyńca i okolicy. Zbiórka o godz. 7.45 na ostatnim przystanku tramwajowym w Salwatorze.

CO * GDZIE * KIEDY

TEATR MIEJSKI IM SŁOWACKIEGO — [illegible] dło" Lope [illegible]

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz 15 i 19 — „Harry Smith odkrywa Amerykę" Simonowa.

MAŁA SALA — godz. 19.15 — „Dobra wróżba" Otwinowskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR — godz. 19.15 — „Uczeń diabła" Shaw'a.

TEATR „OPERETKA" — godz. 19.15 — „Najpiękniejsza z kobiet".

TEATR RTPD „WESOŁA GROMADKA" — godz. 11.30 — „Farfurka królowej Bony" dla wszystkich.

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" — godz. 17 — „Kopciuszek".

PAŃSTWOWA FILHARMONIA — godz. 18 — Inauguracja „Niedzielnego Teatru" dla świata pracy — koncert pod dyr. Bierdiajewa z udziałem solistów M. Rabczyńskiej, K. Kleina i E. Kossowskiego.

KINA:

Apollo i Sztuka: „Płomień Nowego Orleanu"; Wanda: „Oflag 27"; Uciecha: „Bitwa o szyny"; Świt: „Ostatni etap"; Warszawa: „Mali detektywi"; Wolność: „Curie-Skłodowska"; Gdańsk: „Cienie przeszłości".

Początek seansów w kinach Sztuka: godz. 15.30, 17.30 i 19.30; Świt: 15, 17.30 i 20; Gdańsk i Wolność: [illegible] 17.45 i 20 [illegible] o godz. 16, 18 i 20.

DŹWIĘKOWE KINO OŚWIATOWE (Garncarska 1): 1) Słońce, ziemia, księżyc; 2) Fabryka dywanów; 3) Konik morski; 4) Komedyjka kolorowa. — Początek seansów o godz. 16, 17.30 i 19; w niedzielę i święta poranki o godz. 11.30.

WYSTAWY:

Wystawa sztuki narodów jugosłowiańskich — w Pałacu Sztuki codziennie w godz. 10—18. — Wystawa „Wiosna Ludów" 1848—1948 w Muzeum Historycznem, Kraków ul. św. Jana 12.

DYŻUR [illegible]

Ubezpieczalni Społecznej dnia 9 maja br. — dr. Czesnowska Jadwiga, Rynek Główny 7, m. 9.

We wszystkich innych nagłych zachorzeniach w nocy należy wzywać lekarza dyżurnego z [illegible]

DYŻURY APTEK:

[illegible] Kazimierza Wielkiego 78, Karmelicka 23, Rakowicka 12, Długa 66, [illegible] Podgórski 18

PROGRAM ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ

[illegible]

7.00 Sygnał czasu. 8.00 Dziennik [illegible] Koncert życzeń; 11.57 sygnał czasu, 12.04 Poranek symfoniczny; 13.30 „Wiosna Ludów w oczach współczesnego świadka"; 14.40 „Sztafeta zwycięstwa"; 15.30 Pieśni Narodów Słowiańskich; 15.45 Odczyt Romana Werfla; 15.55 Koncert muzyki polskiej; 16.40 „O słowiku i krasnalu Hałabale"; 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18.20 „Jak król dudotwórców umarłe wskrzeszał"; 18.40 Muzyka popularna; 19.10 „Lata pokoju" — montaż literacki; 19.30 Pieśni polskie; 19.50 „Dziewiąty maja 1945"; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.50 Wiadomości sportowe; 21.00 „Nad Odrą i Nysą" — montaż literacki; 21.30 „Na muzycznej fali"; 22.45 Wiadomości sportowe; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.25 Muzyka taneczna.

Druk „Wiedza" Chorzów.

Na progu najpiękniejszej ulicy świata

Czy gruzy można polubić? Kto stanie oko w oko z ruinami Warszawy, ten często zadaje sobie pytanie o własnym, wewnętrznym stosunku do tego gigantycznego rumowiska, jakim z ciężkim, nadludzkim trudem przestaje być nasza Stolica. Jest to problem uczuciowy rodowitego warszawiaka lub „optanta", który wraz z miastem przeżywał niedolę wojenną i powstańczą, związał się z nim swoim strachem i swoją nadzieją, swoimi przekleństwami i modlitwami.

Gruzy wielkiego, żywotnego miasta przerażają. Piękno nocy księżycowych, podziwiane z samego dna wąwozu — co niegdyś ulicą się zwał — poprzez oczodoły wypalonych kamienic nabiera posmaku upiornego. Widmowe stają się również w biały dzień powywracane ulice na tle radości życia wraz z dzieciństwem spędzonego w mieście co ongi Warszawą było. Sentyment zogniskowany w spojrzeniu odbija się od martwych, smutnych murów i posępnych zwalisk, aby powrócić jako świadomość gorzkiego, bolesnego przywiązania do tego cmentarzyska osobistej przeszłości.

Bezwiednie, odruchem wiedziony szuka warszawiak resztek śladów, strzępów, okruchów tych czasów, które stały się tylko wspomnieniem. Epoka bardzo szczenięcych lat w Warszawie cechuje się takimi szczegółami, iż pamięć o nich już nie żal lecz uśmiech wywołuje. Wrażenia dźwiękowe drzemią w uszach, a przeżycia wzrokowe żyją ciągle pod przymkniętymi powiekami.

MUZEALNE WSPOMNIENIA

Słupem milowym tamtej, jakże odległej epoki była legendarna wieża Eiffla w Paryżu; od niej rozpoczął się gwiaździsty rozjazd cywilizacji współczesnej, którą chciwie ssała stolica „kraju nadwiślańskiego". Febra zachodnio-europejska nawiedziła Warszawę po roku 1900. modernizacja zaś wszelkich urządzeń publicznych miała olbrzymie, trójwymiarowe „pole do popisu". Wielki entuzjazm powitał pierwszy elektrowóz miejski, ale sercem pozostało się przy tamtych, konnych tramwajach, gdy motorowy ówczesny wywijał biczyskiem nad spasioną parą rumaków i gdy uruchomiał tramwaj przy pomocy „wio!", a hamował magicznym „prrr...!" Sam tramwaj był podobny do szerokiej, niskiej i przewiewnej werandy na kółkach. Stojąc na stopniu wyczuwało się falisty ruch tej werandy, której szybkość była groźna dla wyskakujących i wskakujących pasażerów. Poprzeczne ławki mogły pomieścić 5 — 6 pasażerów zazwyczaj grzecznie siedzących. Nie było ani klas, ani miejsc stojących. Były za to firanki, chroniące przed słotą i słońcem. Nielichy dzwonek umieszczony był na hamulcu ręcznym. By zadzwonić, woźnica wykonywał szybkie gesty pionowe, uderzając metalowym sworzniem w grzybek dzwonka. Gest ten pamiętają dobrze wszyscy ówcześni warszawiacy Do dziś nie mogą zrozumieć powodów tej wdzięcznej pamięci.

DUDNIĄCY ORSZAK POŻARNY

Obecnie uznajemy tylko asfalt na jezdniach, ale ongi szczytem postępu była smolowana kostka sosnowa jaką brukowano ulice pryncypalne Później po zużyciu, kostkę tę kupowało się na opał. Paliła się znakomicie.

Chcąc wezwać straż pożarną, tłuczemy dziś szybkę i naciskamy guzik alarmowy, wówczas jednak rozkoszą było pędzić za konnym zwiadowcą straży, wywołującym przerażenie straszliwym, bezustannym sygnałem gwizdka i ciężkim galopem swego wierzchowca. Do pożaru jechała straż w rygorystycznym orszaku z brandmajstrem w powozie na czele i z wielką machiną parową na końcu. Z kozła powozu komendanta powiewała barwna chorągiew oddziału straży, a obok stangreta siedział trębacz z oślepiającym kaskiem na głowie i wygrywał ostrą, bojową pobudkę, od której włosy się nam pod czapką jeżyły. Komendant miał z tradycji wspaniałą, rozłożystą brodę i wyglądał tak groźnie i bosko jak Zeus. Piękniejszego obrazka ponad ten błyszczący i dudniący orszak pożarny już się nigdy w życiu potem nie widziało. I nic na to poradzić nie można

„ROZKOSZE" ZA KOPIEJKĘ

Na długo przed wynalezieniem sacharyny gospodynie warszawskie fascynował tajemniczy grzybek japoński, hodowany w słoiku. Słodzono nim pijalne ciecze domowe. Nie da się zataić, iż dobra herbata zaprawiona tym grzybkiem miała smak świństwa. Niezapomniane natomiast są lody ówczesne, t. zw „sachar marożennyj". Za kopiejkę kupowało się je prosto z beczki o kształcie owalnym, którą nosił na głowie ogromny brodaty moskwicz przybrany w kolorową lub białą rubaszkę i pachnący mocnym dziegciem, co drażniło niepokojąco nasze nozdrza, gdyż był to zapach antypolski.

CHODZILIŚMY DO ILUZJONU

Z rozrywek publicznych w salach zamkniętych największą jak dotąd karierę zrobiło kino Ale w tamtych czasach chodziło się do iluzjonu Dźwięk ograniczał się do muzyki, pochodzącej z dwóch instrumentów pianina i skrzypiec. Często w trakcie gry publiczność musiała przysłuchiwać się zajadłej kłótni prywatnej obu grajków. Ale gdy na ekranie potworne fale oceanu od pół godziny wywracały łódź z nieszczęsną parą kochanków, skrzypek zaś po raz piąty odrabiał z uczuciem „Ave Maria", cała widownia wraz z policją, strażakami i bileterami zalewała się rzęsistymi łzami. Wzruszenie było tak intensywne i powszechne, iż dyrekcja iluzjonu decydowała się wreszcie odświeżyć powietrze w sali. W przerwe między poszczególnymi aktami filmu rozpylano więc z pompek jakby rowerowych płyn o zapachu, który powinien w założeniu przypominać aromat sosnowy Jednakże przez długie godziny ubra nie cuchnęło mdłym mydłem.

PRZESTĘPSTWA MŁODOŚCI

Jakże modny był także „Palais-de dance", gdzie szalało się godzinami na wynajętych wrotkach. Welodromy zaś ściągały wagarujących uczniaków, których nie stać było na własny rower. Posiniaczone kolana były trudnym do ukrycia przed okiem domowników dowodem chłopięcych przestępstw

Były to czasy, gdy na ulicę wychodziło się zaopatrzonym w ostrzeżenia matki przed żółtym niebezpieczeństwem Tak się nazywały karetki poczty konnej, pomalowane na jasno żółty kolor. Miały one zwyczaj częstego potrącania i przejeżdżania przechodniów, co wnet urosło do rozmiarów klęski społecznej na jezdni.

„BASZŁYKOWA" HAŃBA

O ile raniec — dzisiejszy tornister — był marzeniem człowieka w wieku szkolnym, o tyle t. zw. baszłyk (kombinacja kaptura z długim, wąskim szalikiem) był powodem ciężkich zatargów z rodzicami. Czy dlatego, że w baszłyku było się podobnym do kozaka lub stójkowego — nie pamiętam, ale nienawiści do tego „bandaża" nie mogę zapomnieć. Gdy nie pomagał najbardziej bolesny i cierpiętniczy wyraz twarzy, na jaki tylko dzieci potrafią się zdobywać, gdy operacja opatulenia i zawiązania w kokardkę na plecach końcówek baszłyka była skończona, wówczas pędem zbiegało się po schodach do bramy, gdzie kilka świadomych i stanowczych ruchów rękoma, cechujących dojrzałość woli 12-letniego „człowieka nauki", uwalniało z przykrych więzów i baszłyk wędrował pod płaszcz na biodra.

ŻYCIE PODWÓRZA

Podwórza warszawskie miały swe drobne obyczaje i zwyczaje. Patronował im stróż w białym fartuchu i czapce urzędowej z blachą mosiężną, w której wycięty był rosyjski napis „dwornik". Dziś ludzie wstydzą się miotły w swoich rękach jakby to był wytrych albo łom. Ale miotła w tamtych czasach była symbolem „niewęskiej" władzy dozorcy, posiadającego dzięki temu dużą godność własną. Do naturalnych, codziennych hałasów podwórka należały okrzyki o różnych tonacjach, pochodzące od domokrążnych rzemieślników lub handlarzy „Lutuję — reperuję, handel — handel, szyby — szyby — szyby, pla-bia, pla-bia (biały piasek z Wisły), garnki drutuję, starzyznę, kupuję, powróżyć — powróżyć"... rozlegało się w domach II i III rangi społecznej. W kamienicach burżuazyjnych „wstęp dla muzykantów, domokrążców i handlarzy" był surowo wzbroniony.

BYŁO ZAWSZE WESOŁO

Wnętrza mieszkań ówczesnych były przez szereg lat późniejszych wyszydzane na scenkach i w satyrach drukowanych, ale staroświecczyzna ma coraz większy urok wspomnień i zabawną jest rzeczą odczuwać sentyment dla bambusowej etażerki, kryształowej kuli z barwnymi we wnętrzu kwiatami, pióra z oczkiem szklanym, przez które widziało się Jasną Górę, filującą lampę naftową z abażurem, oleodruki z Poniatowskim i Kościuszką a jednocześnie wiedzieć, że w roku 1948 podobnych rekwizytów przeszłości nigdyby się do swego mieszkania nie wpuściło. Poco mają straszyć w pokoju, niechaj bawią w felietonach.

Warszawa, ta dawna i ta międzywojenna, uczyła ludzi — a nie wszyscy chcieli to dostrzec — rzeczy rzadkiej i bezcennej, jaką jest umiejętność śmiania się lub tzw. poczucia humoru. W dotkliwy też sposób wyrabiała w bufonach poczucie własnej... śmieszności. Z tamtych czasów pochodzi dwuwiersz zacytowany przez Tuwima w „Dziejach fraszki polskiej".

„Czy zastałem pana ministra?"

„Niech pan zaczeka, aż się wy..."

Słusznie — niesłusznie Stolica do wojny miała opinię miasta lekkomyślnego, a zdobyła dziś — miasta niepokonanego. Rodowód moralny nieco ironiczny lecz tym więcej szczerze warszawski

NOWA CZY STARA WARSZAWA?

Wspominając dawną przeszłość wydawało mi się, iż sięgnąłem do dna historii „mojej" Warszawy (ale Harrisa), iż występuję już w roli tych, o których mówi się: Jak to najstarsi ludzie opowiadają".

Trudno było kiedykolwiek przypuszczać, iż my, warszawiacy, przeżyjemy Warszawę. Lecz ani ona nas, ani my jej nie przeżyliśmy.

Sytuacja między nami jest trochę niezręczna. Uczucia dla miasta zaś tym więcej się gmatwają, iż będąc ostatnio w stolicy, zobaczyłem fragment nowej Warszawy, jakiej nikt z żyjących nigdy nie widział. Na odcinku Krakowskiego Przedmieścia i Nowego Światu wskrzesza się historyczną Warszawę znaną nam tylko z dokumentów malarskich Canaletta. Odradza się w przepychu stylu i uroku tajemnicy ulica biała szlachetna i dostojna, która będzie ze wszystkich znanych a historycznych — najpiękniejszą ulicą Warszawy, Polski, Europy, a może nawet całego świata.

JAN PIESS

Dzisiejsze imprezy sportowe na Śląsku i w Zagłębiu

BYTOM Stadion Miejski godz. 17 — mecz piłkarski o mistrzostwo Klasy Państwowej Polonia (Bytom) —Garbarnia (Kraków).

SOSNOWIEC Stadion RKU godz. 17.30 międzynarodowe spotkanie piłkarskie Bratysława—Zagłębie.

O mistrzostwo klasy „A" grają (gospodarze boisk na pierwszym miejscu)

ŚLĄSKI OZPN

Grupa I: Gwardia (K-ce)—BBTS (Bielsko), Ligocianka—HKS (Szopienice), Walcownia (Dziedzice)—Naprzód (Janów), Piast (Pawłów)—Lechia (Mysłowice), Pogoń (K-ce)—Koszarawa (Żywiec).

GRUPA II: ZZK (K-ce)—Hejnał (Kęty), Zabłocie (Żywiec)—Siemianowiczanka, Kop. Katowice—Baildon, Batory (Chorzów)—Kop. Dębieńsko, Błyskawica (Radlin)—Wyzwolenie (Michałkowice).

Grupa III: Slavia (Ruda)—Śląsk (T. Góry), Naprzód (Lipiny) — Czarni (Chropaczów), Huta Pokój (N. Bytom)—Wawel (Wirek), Polonia (Piekary) — GZKS 27 (Orzegów), Ruch (Radzionków)—Azoty (Chorzów).

OPOLSKI OZPN

Grupa I: Polonia Ib (Bytom) — Piast (Gliwice), Plania (Racibórz) — Pogoń (Zabrze), Odra (Opole) — Chrobry (Groszowice), Kop. Ludwik (Mikulczyce) — Liniarnia (Bytom).

Grupa II. Pogoń (Prudnik)—Lwowianka (Opole). Lubliniecki KS — ZZK (Gliwice), Zjednoczenie (Zabrze) — Szombierki, Kop. Mikulczyce—Grom (Nysa).





Telefon naszej administracji
W KATOWICACH
3-14-70
Dział Ogłoszeń:
3-51-37